

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 630.000
 " " " Kraju " 750.000
 " " " zagran. 1.200.000
 Odnoszenie do domu 50.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 1.080.000 mk. miesięczn.

Cena 30.000 mk.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 15.000 mk
 za wiersz Nekrologi 10.000 "
 millimetr. Nadesłane po tekście 12.000 "
 jednoszp. Zwyczajne 7.000 "
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 1.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej "

POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA z ogr. odp. w KRAKOWIE

zawiadamia, że biura zostały przeniesione z ul. Grodzkiej 51 do domu przy
 ulicy **ANDRZEJA POTOCKIEGO L. 8. I. p.** 5002-1 **TELEFONY Nr.: 4075 4485 3538.**

B-cia Z. i A. Rappeport w naszym lokalu - **Dziś Wystawa Wschodnich Dywanów**
 0000 Piotrkowska 15. 0000

„Dzentelmen” p. Kiernik

Ostatnim ministrem spraw wewnętrznych Rosji carskiej był sławny p. Protopopow. Przypomina się nam obecnie teraz ta tragicomiczna figura przez swą analogię do naszego ministra spraw wewnętrznych pana doktora praw Kiernika. I jeden i drugi doszli do teki najważniejszej z ławy poselskiej. I jeden, i drugi mieli być ministrami parlamentarnymi. Obaj znaleźli się w konflikcie z całą uczciwą opinią publiczną. Sytuacja p. Kiernika różni się od „protopopowszczyzny” tem, że istnieje jeszcze przynajmniej na papierze „większość polska”, która swymi głosami zasłania p. Kiernika.

Ministerstwo spraw wewnętrznych p. Kiernika naraża rząd na śmieszność, przykładem tego choćby sprawa „Qui Pro Quo”, z której „dzentelmen” Kiernik wychodził bynajmniej nie w laurach zwycięzcy.

Falszywe raporty z Tarnowa i Borysławia, odczytane w sejmie, niesłychana ruchliwość bez sensu władz bezpieczeństwa w Warszawie w dni strajku generalnego — oto typowe przykłady protopopowskiej polityki p. Kiernika.

Protopopow także potrafił uciec ulicę i domy Petersburga w marcu 1917 r. policja z karabinami maszynowymi, ale nie uratował tem od zagłady nawet swojej osoby. Pan doktor Kiernik „wszystko wie, wszystko widzi, wszystko słyszy” mniej więcej tak, jak Maurepas z najpopularniejszej operetki „Madame Pompadour”. — Ale pozostaje przy tej „wszechwiedzy” śmiesznym i niezdarnym ministrem, którego pompastyczne rewelacje straciły już chyba wagę nawet wśród swoich.

Jeżeli pan dr. Kiernik ma ambicję zasłużenia na miano dzentelmena, powinien jaknajrychlejskość czyć „qui pro quo” ze swoim ministrowaniem i oddalić się w zacisze swojego gabinetu adwokackiego. Tam mógłby śnić czasem o „zbrodniczej ręce”, która ma w określony dzień i o określonej godzinie pokazać sejmowi. Lektura popularnych wydawnictw Pinkertona pozwoliłaby mu te sny ubarwić i „pogłębić”.

Jeżeli pan dr. Kiernik ma ambicję zasłużenia na miano dzentelmena, powinien jaknajrychlejskość czyć „qui pro quo” ze swoim ministrowaniem i oddalić się w zacisze swojego gabinetu adwokackiego. Tam mógłby śnić czasem o „zbrodniczej ręce”, która ma w określony dzień i o określonej godzinie pokazać sejmowi. Lektura popularnych wydawnictw Pinkertona pozwoliłaby mu te sny ubarwić i „pogłębić”.

„Ale sposoby działania tych obu ministrów reakcji wewnętrznej są identyczne; pozostaje sobie tylko życzyć, aby wyniki nie były jednakowe. Poseł Marek mówiąc niedawno, o wypadkach krakowskich z bliziej niewytłumaczonych powodów nazwał p. Kiernika — dzentelmenem.

Nie wiemy, może, przed objęciem teki ministra spraw wewnętrznych p. Kiernik zasługiwał na to zaszczytne miano. Przecież i p. Protopopow, jako „lewy październikowiec” i wiceprezes Dumy pozyskał sobie sympatje i uważany był za dzentelmena. Nominacja na ministra przewróciła temu, nie bardzo madremu człowiekowi w głowie. Coś podobnego zaszło z p. Kiernikiem, a choroba umysłowa, której uległ od chwili, gdy rozlokował się w b. pałacu Zamojskich przy ulicy Nowy Świat posuwa się tem prędzej, że nie sto-

„Ale sposoby działania tych obu ministrów reakcji wewnętrznej są identyczne; pozostaje sobie tylko życzyć, aby wyniki nie były jednakowe. Poseł Marek mówiąc niedawno, o wypadkach krakowskich z bliziej niewytłumaczonych powodów nazwał p. Kiernika — dzentelmenem.

Nie wiemy, może, przed objęciem teki ministra spraw wewnętrznych p. Kiernik zasługiwał na to zaszczytne miano. Przecież i p. Protopopow, jako „lewy październikowiec” i wiceprezes Dumy pozyskał sobie sympatje i uważany był za dzentelmena. Nominacja na ministra przewróciła temu, nie bardzo madremu człowiekowi w głowie. Coś podobnego zaszło z p. Kiernikiem, a choroba umysłowa, której uległ od chwili, gdy rozlokował się w b. pałacu Zamojskich przy ulicy Nowy Świat posuwa się tem prędzej, że nie sto-

„Ale sposoby działania tych obu ministrów reakcji wewnętrznej są identyczne; pozostaje sobie tylko życzyć, aby wyniki nie były jednakowe. Poseł Marek mówiąc niedawno, o wypadkach krakowskich z bliziej niewytłumaczonych powodów nazwał p. Kiernika — dzentelmenem.

Nie wiemy, może, przed objęciem teki ministra spraw wewnętrznych p. Kiernik zasługiwał na to zaszczytne miano. Przecież i p. Protopopow, jako „lewy październikowiec” i wiceprezes Dumy pozyskał sobie sympatje i uważany był za dzentelmena. Nominacja na ministra przewróciła temu, nie bardzo madremu człowiekowi w głowie. Coś podobnego zaszło z p. Kiernikiem, a choroba umysłowa, której uległ od chwili, gdy rozlokował się w b. pałacu Zamojskich przy ulicy Nowy Świat posuwa się tem prędzej, że nie sto-

CASINO !!!Nieodwołalnie!!! CASINO

Ostatnie dwa dni operetki filmowej

Złota Gejsza

w sobotę 24 i niedzielę 25 b. m.
 Początek punkt. o g. 4, 6, 750 i 945

Uwaga! W poniedziałek 26-go b. m. premjera głośnego obrazu p. t. „Królowa Moulin Rouge”.

Ostrzeżenie.

Untważniamy legitymację prasową № 5, wydaną na imię **Włodzimierza Strzyżewskiego**. Posiadacz tej legitymacji będzie sądownie ścigany po upływie 2 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Biuro Informacji Prasowych „BIP”.

Po wypadkach krakowskich

KRAKÓW, 23 listopada. W dniu wczorajszym śledztwo policyjne w sprawie zbiegów z dnia 6 listopada zostało ukończonym. Policja resztę aresztowanych odstawiła do więzienia sądu okręgowego w Krakowie. Jest ich szesnastu. Wszyscy aresztowani odpowiadają będą z par. 63 do 71 — za bunt i rozruchy, a nadto niektórzy z nich odpowiadają będą z par. 335 za niedozwolone noszenie broni.

Aresztowano nadto 4 osoby z Chrzanowa. Ogółem aresztowanych jest 41 osób. Obecnie rozpoczęło się śledztwo w celu ustalenia winy aresztowanych, przesłuchano kilkaset osób, jako świadków dowodowych. Prokuratura przygotowała akt oskarżenia. Kilka osób w związku z temi przesłuchaniami musiano zwolnić z więzienia. Możliwym jest, że winni będą odpowiadać z wolnej stopy. Obronę aresztowanych podjęli się adwokaci: Hesk, Kwicicki, Lustgarten, Rosencwajg i Woźniakowski.

KRAKÓW, 23 listopada. Śledztwo wojskowe trwa w dalszym ciągu. Przesłu-

chliwani są oficerowie i szeregowi 2 batalionu 16 pułku piechoty i 8 pułku ulanów.

KRAKÓW, 23 listopada. Wśród aresztowanych wczoraj w związku z wypadkami krakowskimi znajduje się także agent defenzywy, Julian Rzepich, jak zawiadania „Krakowski Kurjer Ilustrowany”. To samo pismo donosi, iż Rzepicha aresztowano pod zarzutem, że strzelał z rewolweru do ś. p. rotmistrza Bochenka.

KRAKÓW, 23 listopada. Aresztowano znanego na bruku krakowskim przywódcę socjalistów niezależnych dr. B. Drobnera.

KRAKÓW, 23 listopada. Pogłoski o rozwiązaniu rady miasta Krakowa nie ustają. Rada miasta Krakowa ma być rozwiązana i ma być mianowany rządowy komisarz na miasto Kraków. Ewentualnym kandydatem jest dr. Nowicki, emerytowany starszy radca miejski.

Czy przemysłowcy łódzcy okażą się patriotami?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. loresp.) W dniu wczorajszym, w przeddzień rady ministrów, wicepremier p. Korfanty prowadził ułady z przedstawicielami przemysłowców łódzkich w sprawie otrzymania od nich zaliczki w de-

WARSZAWA. (Telef. od nasz. loresp.) W dniu wczorajszym, w przeddzień rady ministrów, wicepremier p. Korfanty prowadził ułady z przedstawicielami przemysłowców łódzkich w sprawie otrzymania od nich zaliczki w de-

WARSZAWA. (Telef. od nasz. loresp.) W dniu wczorajszym, w przeddzień rady ministrów, wicepremier p. Korfanty prowadził ułady z przedstawicielami przemysłowców łódzkich w sprawie otrzymania od nich zaliczki w de-

Podwójna twarz. Czy sejm waloryzuje p. Kucharskiego?

Dubadecję przeraża widmo płacenia podatków.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. spraw. sejmowego). Z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sejm ponownie spada sprawa wydana sądom postów socjalistycznych krakowskich. Tym razem zresztą mogła się toczyć tylko dyskusja w ramach kwestii regulaminowych, a mianowicie: czy można rozstrzygnąć merytoryczną sprawę wydatków postów, skoro komisja odczytała de cyzję tej sprawy. Ks. Lutostawski miał się domagać tej merytorycznej rozprawy, jednakże do jego popisu krasomówczego nie doszło.

Marszałek sejm wczoraj tak samo, jak przed paru dniami poprowadził obrady tak, aby do tej sprawy wcale nie dopłynąć. Tymczasem to sobie należy włożyć tem samem zakulisowem przesileniem, którego wyciągnięcia na jaw wszyscy się obawiają. Dla zabięcia czasu przed przesileniem, debatowano obszernie o projekcie waloryzacji podatków.

Wypowiedziało się 9 mówców. Stanowisko opozycji w tej sprawie jest znane, wyraźne i jasne. Ogólne zaciekanie wywołały mowy przedstawicieli większości: każda z grup tej większości stanęła na lmem stanowisku, które określa zarazem stosunek tych grup do p. Kucharskiego. A więc przedewszystkiem p. Michalski w imieniu klubu Dubanowicza krótko i wyraźnie oświadczył, że projekt waloryzacji bez całkowitego sanacji finansów nie jest wart, dozwalał ował w ten sposób całą akcję p. Kucharskiego i oświadczył, że jego klub będzie głosował przeciwko projektowi.

P. Kwiatkowski (Ch. D.) oświadczył, że jego klub wcale nie jest zadowolony z akcji pożyczkowej p. Kucharskiego, na tomiast ma nadzieję, że z pomocą rady finansowej p. Kucharski skorb uratuje.

Jedyni przedstawiciele większości, którzy bronili p. Kucharskiego bez zastrzeżeń to p. Zdzichowski (Zw. lud.-nar.). Dyskusja nad waloryzacją została zakończona, a głosowanie odłożono.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm, po załatwieniu szeregu spraw formalnych, przystąpił do dyskusji nad ustawą o waloryzacji podatków

PRZECIWKO SUBWENCJOM DLA PRZEMYSŁU.

Na wstępie zabrał głos poseł Bogusławski, który, opierając się na zestawieniach statystycznych, wykazał porównawczo stopień spadku pieniądza i wzrostu drożyzny.

Jedną z przyczyn tego stanu dopatruje się mówca w olbrzymich subwencjach, nadanych przez rząd przemysłowi

oświadcza, że wobec konieczności waloryzacji kredytu, klub jego głosować będzie za odpowiednią poprawką posła Łypacewicza.

WALORYZOWAĆ PODATKI I KREDYTY.

Następnie polemizuje poseł z twierdzeniem posła Moraczew-

skiego, jakoby obciążenie podatkami pośrednimi było większe, niż bezpośrednimi w porównaniu do czasów przedwojennych.

W budżecie jest tendencja do większego obciążania podatkami pośrednimi.

Podatki pośrednie płaci zresztą również i ludność wiejska, która musi utrzymywać dwa samorzady, gminy i powiaty.

Klub mówcy głosować będzie za waloryzacją podatków, ale równocześnie i za waloryzacją kredytu.

CI CO MAJĄ, NIE CHCA PŁACIĆ

Poseł Michalski: Klub nasz za słuszną i celową uważa, aby waloryzacja

1) oparta była na codziennych czynnikach ekonomicznych i do tego przywiązuje największą wagę;

2) aby stała w ścisłym związku i była wyraźnym sprecyzowaniem planu naprawy skarbu,

3) aby obejmowała całość życia gospodarczego, t. i. obie strony budżetu: czynna i bierna. Projekt komisji nie czyni zadość tym warunkom. — Klub mówcy mógłby głosować tylko za waloryzacją, która by odpowiadała wyliczonym zasadom.

RATUNEK W POŻYCZCE.

Poseł Wiślicki: Ustawa, która mówi, że skarb otrzyma dobrą walutę, powinniśmy zachować naszą nadzieję, że nareszcie będzie lepiej. Pierwszy raz w tym sejmie zaczyna się dyskusja gospodarcza.

Zdaniem mówcy nie ulega wątpliwości, że rząd, chcąc przejść na waloryzację, musi przejść z drugiej strony na możliwość otwarcia życia gospodarczego waloryzowanego,

nie zapłaci bowiem podatków waloryzowanych, kto nie będzie miał sposobności zabezpieczyć sobie z góry tych podatków.

Nie można żądać od nikogo złotej waluty, gdy nie pozwoli się mu w ten sposób prowadzić życia, żeby mógł tę złotą walutę otrzymać.

Niema takiego budżetu na świecie, któryby był oparty tylko na podatkach. Jedynym skutecznym ratunkiem jest pożyczka. Pożyczkę dla Polski można dostać, bo Polska jest w lepszej sytuacji, niż Niemcy, które pożyczkę dostają.

W końcu mówca porusza sprawę procentów za zwłokę i stawia poprawkę do art. 10, żeby odsetki były obliczane w stosunku 4 procent miesięcznie

Poseł Zdzichowski oświadczył się za waloryzacją.

DZIURA W BECZCE.

Poseł Malinowski zauważa, że jeżeli karb porównać do beczki, to kredyty, udzielane przez państwo, są dziurą w tej beczce.

Państwo, pożyczając, traci kolo salne sumy. Traci na tem i społeczeństwo, gdyż

fabrykanci, magazyni towary, czekają na zwłokę cen, a rządowa przedsiębiorstwa za państwowe pieniądze, pożyczone na dwa procent.

Mówca popiera zdanie posła Łypacewicza o waloryzacji kredytów.

URZEDNICY NA OSTATNIM PLANIE.

Poseł Kwiatkowski stwierdza na wstępie, że niewatpliwie waloryzacja podatków, która powinna łączyć się ściśle z sanacją skarbu, będzie miała skutek zbawienny dla skarbu.

Co do poruszonej kwestii waloryzacji pensji urzędniczych, to mówca uważa takie rozwiązanie sprawy za szkodliwe dla nich samych, gdyż zależy im przedewszystkiem na stabilizacji marki, nie zaś na waloryzacji ich poborów, które przez spadek marki zostaną pochłonięte, zaś waloryzacja pensji utrudni położenie państwa, a więc ustalenie waluty. Samo wprowadzenie waluty złotej nie rozwiązuje trudności budżetowych, jak świeci przykładem Szwajcarii i Holandii.

Rantowne przejście od gospodarki inflacyjnej do złotej może wywołać wielkie wstrząśnienia gospodarcze.

Oprócz waloryzacji podatków koniecznym jest wysłanie społeczeństwa w kierunku nowszych i wydajności pracy.

Pozatem gospodarka kolejowa powinna stanąć na własnych nogach.

KTO DOTYCHCZAS PŁACI PODATKI?

Poseł Zerbe oświadczył, że klub jego postanowił głosować za tą ustawą, on zaś w imieniu klubu pracującego niemieckiego również za nią się oświadcza, gdyż dotychczas właściciele tylko ta część obywateli, która żyje z pracy niemniej, płaci podatki ustawowe w określonej sile nabywczej.

Mówca przyłącza się również do wniosku o waloryzacji wszelkich kredytów, udzielanych przez państwo i samorzady, iakoż do wniosku o obliczaniu uposażeń pracowników na tej samej podstawie, jak się oblicza podatki.

Następnie poseł Łypacewicz polemizował z posem Michalskim, podtrzymując w dalszym ciągu swoją propozycję wprowadzenia specjalnych bonów podatkowych, wywołując się również za waloryzacją pensji urzędniczych i robotniczych.

Na tem dyskusje nad projektem ustawy o waloryzacji podatków wczoraj zakończono i posiedzenie sejm zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 po południu.

Polityka jest gra, która zazwyczaj kończy się walką. Od polityków nie wymaga się bezwzględnie go mówienia prawdy, gdyż równa loby się to odsłanianiu kart, które grają. Polityk zatem ma prawo kłamać publicznie i nie odsłaniać na widownię publiczną wizerunku tego, co myśli w imieniu samego siebie i tych, w których imieniu występuje.

Kłamał więc Metternich, Machiawel, Bismark, nawet pan Seyda kłamał (niestety, nieudolnie), bo tego wymagało dobro interesów reprezentowanych. Esteta Oskar Wilde był zdania, że lepiej pieknie skłamać, niż brzydką prawdę uprawiać. Jezuita wpajał nam zasadę, że „cel uświęca środki”. — Emmanuel Kant upoważniał do wątpienia w wartość prawdy, która z biegiem czasu stawała się kłamstwem — mimo, że ci, co kłamałi, nie wiedzieli co czynią. — Nasz Mickiewicz skarżył się, że: „język kłamie głosowi, a głos myślim kłamie”.

Wynikałoby więc, że z kłamstwem spotykamy się na każdym kroku. Prywatnie — razi ono nas więcej, niż politycznie. Od najwcześniejszych lat, mimo, że ucza nas szanować prawdę — kłamiemy — dla celów materialnych, estetycznych, politycznych. Czy np. raziło kogokolwiek kłamstwo, którego się dopuszczał rewolucjonista w stosunku do żandarma, podając mu do obejrzenia cudzy maszort i odpowiadając na pytanie: „czy to wasz?” — słowami: „jako żywo, mój”. Albo czy razi kogokolwiek kłamstwo lekarza, który na pytanie charczącego resztką życia suchotnika: „doktorze, będę żył?” — odpowiada: „ależ tak, pan kwitnie pan ma rumieńce, pan się nawet poprawił — ho! ho!”.

Są to wypadki, kiedy kłamstwo jest rzeczą moralną. Jest i konieczne i stosowane w imię pewnego dobra. Kłamać zatem mogą ludzie, którym przyświeca idea dobra i prawdy. W imię czegoś, co warte jest ofiary, polegającej na wywołaniu sprzeczności (dyssonansu) w sumieniu, które narówni z tajemnicą iskrzących się gwiazd, mówiło Kantowi o stnienu wiecznej sprawiedliwości i boskiej harmonii wszechświata.

A więc kłamać. Ładnie kłamać. Ale sa chwile, kiedy kłamać nie wolno. Kiedy sumienie woła na cały głos — o prawdę. Wie o tem bardzo często zbrodniarz, zmęczony walką wewnętrzną „z samym sobą”, kiedy przychodzi do wymierzających sprawiedliwość i powiada: otom jest! Sprawiedliwość ta może być „funtka kłaków” nie warta, ale on po nią idzie niczem po lekarstwo społeczne na jatrzącą się ranę wewnętrzną. To cierpienie duszy pojedynczej. A gdy mowa o cierpieniu duszy zbiorowej, duszy społecznej — to ta podobnie żąda prawdy i odrzuca wszystko, co jest oparte na dwois tej moralności.

Czy wódz może porwać do boju żołnierzy przemocą, której ci żołnierze nie będą wierzyli? Czy trybun ludowy, mówca wzywający masę do wystąpienia znajdzie posłuch wśród nich, jeśli te masę będą pewne, że „Iż, jak najety”? — Czy polityk, minister, poseł senator może liczyć na zaufanie jeśli do których mówi i pisze — przekonania się, że to wszystko oparte jest na podwójnej buchalterji moralności? Zwłaszcza poseł i senator, ci wyraziciele woli ogółu, wybrańcy społeczeństwa więc „najlepsi” z pośród nas.

Sa chwile, kiedy kłamstwo jest zbawienne, kiedy nie potrzeba robić „ofiary” ani ze siebie, ani ze swego sumienia — przeciwnie wy-

starczy mówić prawdę. Ale sa i takie, kiedy ci co przemawiają w imieniu gromady muszą hamować namietność osobista.

Tragiczne wypadki krakowskie dały sposobność różnym wielkim mężom (i żonom) Polski do pokazania twarzy politycznej. Pokazał ja m. in. marszałek senatu Wojciech Trajpczyński, który uprzedzając wyniki śledztwa, w mowie swej marszałkowskiej oświadczył, że:

„zniewaga ta wymaga odstraszającego ukarania winnych i to nie tylko morderców, ale i tych, którzy ich rękę uzbili; rząd, który zgniecie z bezwzględna energją wszelkie zakusy zamachów może być pewny uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa”.

A więc „odstraszającego ukarania” żąda p. Tr. dla głodujących robotników, „których w Krakowie policja karmiła rządowymi kulami. Można by pomyśleć, że p. Tr. jest to „maż ze stali”, nieugięty „stróż porządku” w senacie i poza nim kochający ojczyznę ponad wszystko (nawet przypuszczalnie wtedy kiedy to w parlamencie nie mieckim głosował za budżetem wojskowym).

Ale tak nie jest. Pan Trajpczyński jest surowy tylko dla tych, z którymi go różnią interesy klasowe. Swego czasu, gdy przed sejm przyszła delegacja inwalidów wojennych prosić o zajęcie się ich losem, ówczesny marszałek sejm nie miał im nic do powiedzenia ponad słowa takiej ordynkowej i zarazem ordynarnej pociechy, jak: „słuchajcie — policji”.

A rok temu, w dni grudniowe, kiedy sfaszycowani i „zrozwojowani” akademicy kijami prali posłów i senatorów na Placu Trzech Krzyży w Warszawie, strzelali do robotników i bili kamieniami w pierwszego prezydenta — p. Trajpczyński wygłosił wtedy mowę, w której uderzył w płakiwy modlitewny ton, gdy mówił:

„winni jesteśmy zapomnieć o tem, co nas dzieli, a pomyśleć o tem, co nas łączy. — Może wstrząśnienie przypomni wrogim obozom słowa modlitwy Pańskiej: „I odnuś nam nasze winy, jako i my odnuściamy naszym winowajcom”.

Proszę porównać treść tych dwóch mów marszałkowskich. — Co za różnica! Rok temu p. Tr. udawał kapucyna i klepał paciorki (z braku czego innego). A teraz, po roku stał się odrazu krwiożerczy. Czemu więc przypisać takie gwałtowne zmiany w pogadach dojrzałego człowieka, polityka, marszałka! Znak czasu (signum temporis) — czy podwójna twarz? Podwójna twarz: dobrotliwa, modlitewna, chuchająca-dmucząca na faczystów z grudnia 1922 — a marsowa, groźna, nieublagana dla robotników z 6 listopada.

Chciałbym wiedzieć, czy te mowy były szczere, czy kłamliwe? Przypuszczam, że szczere, że nie-kłamliwe. Pan Tr. kocha jednych, a nienawidzi drugich.

Wypływa to, ta miłość i nienawiść, z poczucia walki klas: posiadaczy i pracujących. Dla tych ostatnich owa „podwójna twarz” żąda „odstraszającego ukarania”. Dla innych — ma modlitwę Pańską. Jest to może szczere — ale przykre. A na takim stanowisku, jak marszałkowski stolec, trzeba mieć jednolitą, choćby w masce, państwową twarz, pełną rozważli, równowagi, uwagi i powagi które jedynie mogą tej twarzy zagwarantować całość, poprostu, zębów, pokazywanych zaciekle tylko w jedną stronę społeczeństwa.

Tad. Wieniawa-Długoszowski.

Bolszewicy są zadowoleni z p. Dmowskiego

MOSKWA. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.”) Urzędowa agencja sowiecka „Rosta” w komunikacie z dnia 22 b. m. podaje następującą informację:

„Urzędowy komunikat PAT potwierdza gotowość rządu polskiego do rokowań z S.S.S.R. o tran-

zycie, o konwencji komunikacyjnej i o umowie handlowej w ramach traktatu ryskiego”. Jak widzimy, rząd sowiecki podaje do publicznej wiadomości przez swe radio, że jest z p. Dmowskiego zupełnie zadowolony

Endecja odwołuje „niesfornych” opozycjonistów

ks. Lutostawskiego z komisji regulaminowej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że na posiedzeniu komisji regulaminowej sejm, na którym rozważana była sprawa pos. Marka i innych, kiedy to ks. Lutostawski został o-

samotniony w opozycji, przeciwko niemu znaleźli się dwaj członkowie związku ludowo-narodowego: wicemarszałek sejm p. Z. Seyda i były sekretarz „Gazety Porannej” p. Majewski. Związek ludowo-narodowy wczoraj obu-

tych „niesfornych” posłów odwołał z komisji regulaminowej i wydelegował na ich miejsce do tej komisji posłusznych ks. Lutostawskiemu pp.: Konopczyńskiego i Marwega

"Dziady" nie Mickiewicza, lecz rządu.

Nie mam od wtorku z czego żyć! Dostałem w listopadzie jako niższy z wyższych urzędników państwowych dotąd 35 milionów mkp. Na utrzymanie rodziny (wikt sam) wydałem dotąd 20, na gaz, elektrykę itd. 5, dwa płaszcze kupiłem za 100, (pożyczylem, ukradłem, lub dostałem za szpiegostwo, co komu do tego, — „niech robią co chcą”), ale brak mi 30 na węgiel, 3 na kartofle, 2 na mąkę, 2 na cukier, a na drzewo, odciecz i obuwie, dzieci, tytoń i teatr itd.?

Rząd na czele.

Z dnem 1 grudnia podwyższone zostaną opłaty pocztowe o 150, telefoniczne międzymiastowe o 200 i telegraficzne o 100 procent.

Były prez. Rzewski obejmuje nowe stanowisko.

Jak się dowiadujemy, radny Aleksy Rzewski ma oblać z dnem 1 grudnia stanowisko naczelnika urzędu stanu cywilnego.

Prawdopodobnie na przyszedłym posiedzeniu r. Rzewski zrzeknie się mandatu radzieckiego.

Jak wpłacać podatki?

Jak wpłacać podatki?
(b) Władze skarbowe niezmiernie dziwią się że nawet inteligentniejsi obywatele stoja w ogonkach przed kasami skarbowymi, zamiast przekazać pieniądze w urządzie pocztowym, wypisując na czeku jedynie nazwisko, rodzaj podatku, sumę i nazwę urzędu skarbowego.
Dziennie jedynie do 400 płatników korzysta z uproszczonego sposobu płacenia podatków, a jinni niepotrzebnie tracą godziny czasu przed urzędami skarbowymi.

Wieczór żywego słowa

Kazimierz Rychterówny.
Sposób recytowania przez p. Rychterówną utworów poetyckich jest czymś znacznie więcej, niż deklamacja, albowiem z ust jej, posiadających nieskazitelną dykcję, wypływa jakaś symfonia głosu, słów i myśli, a zdania przez nią wypowiedziane zdają się mieć w sobie barwę i plastykę obrazów, dźwięcząc jednocześnie czarującą melodią mowy polskiej. Nazwałbym ten rodzaj raczej „melodeklamacją” bez pomocy instrumentu muzycznego, gdyż w recytacji p. Rychterówny słowa wibrują muzycznie, brzmią najcenniejsze i najkulturowe tony zarówno, jak i groźny w mocy swej patos. Wysłuchaliśmy imponującego w swej treści programu, na który złożyły się Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Shelley, Reymont, Sienkiewicz, a których poematy poznałszy w absolutnie ich istoty duchowej. Mistrzynie słowa przewiodła nas przez gęstozę polifonii poetyckiej „Króla Duchy” i wszystkie utwory stworzyła umiętnie, rzeźbiąc je z prawdziwą miłością i troską o każdą delikatną tkankę w wykończeniu.
A przytem uczucie recytatorki, jak uczucie poety, tchnie prawdą i szczerością i za tę prawdę i za tę szczerotę p. Rychterówna nagradzana była grzmiącym oklasków po każdym numerze programu. Tryumfem sztuki we władaniu słowem i głosem, jako narzędziem, było odtworzenie „Drukarza” Zegadłowicza i „Expressu” Lesmana, utworów, opartych na „onomatopii”, z których artystyka potrafiła wydobyć najistotniejszy sens i piękno.

Dzisiejsza pogoda.

Przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Chłodno, przymrozki lub lekki mróz, miejscami opady przeważnie śnieżne lub mgła. Wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Otwarcie wystawy malarskiej.

Dziś o godzinie 12 w południe w sali witrażowej kino-teatru „Casino” odbędzie się uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy art. malarzy: Wincentego Braunera, łodzianina, znanego w szerokich sferach malarskich i Ignacego Hirsza fanga z Krakowa.
Wystawa obejmuje dzieła: graficzne, nastelowy, akwarelowy i olejny.

W restauracjach łódzkich ceny spadają!

Obowiązkiem publiczności jest przestrzeganie ustalonych cen!

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu, zgłosiła się delegacja cukierników i restauratorów w sprawie podwyższenia cen artykułów spożywczych i napojów. Restauratorzy żądali podwyższenia ceny obiadów urzędowych do 180 tys. marek, oraz odpowiednio podwyższenia cen innych potraw.

W konferencji brali również udział przedstawiciele komitetu samopomocy społecznej, którzy domagali się ukroczenia nieusprawiedliwionego paskarstwa restauratorów.

Po dłuższej dyskusji ustalono następujące ceny:

Obiad urzędowy we wszystkich restauracjach — 150 tys. mk., herbata bez cytryny 30 tys. mk., z cytryną 35 tys. mk., cała czarna kawa — 60 tys. mk., pół czarnej — 35 tys., biała kawa — 60 tys., bułeczka z masłem — 30 tys., herbata z mlekiem — 35 tys. i dodatkowa porcja cukru — 8 tys. mk. W restauracjach porcja szynki 100 gr. — 80 tys. mk., pieczeń cielęca z jarzyną — 220 tys., schab — 250 tys., kotlet wieprzowy — 230 tys., sznyceł z jajkiem — 280 tys., befszytk z cebulką — 280 tys.
Po ustaleniu tych cen,

przedstawiciel cukierników domagał się podwyższenia tych cen o 20 proc. podczas gry orkiestry, jednak dr. Grabowski nie zgodził się na to, gdyż

orkiestra jest reklamą dla cukiernika i za to nie może być ściągana opłata.

Ponieważ wyżej wymienione ceny są o 40 proc. niższe od pobieranych dotychczas w restauracjach łódzkich,

restauratorzy zmuszeni będą cennikami swe nauczmiast zmienić, gdyż kierownik referatu walki z lichwą

zagroził surowymi karami za pobieranie cen wyższych.

Dyskusję wywołała sprawa piwa. — Restauratorzy domagali się, aby było ono o 100 proc. droższe, niż wynosi cena kupna, jednak oznaczono cenę o 45 proc. wyższą, wobec czego pół litra ma kosztować 80 tys. mk., jedna trzecia litra — 55 tys., jedna czwarta litra — 40 tys., butelka piwa piłzeńskiego — 100 tys. i bawarskie go — 80 tys.

Prócz tego dr. Grabowski zobowiązał restauratorów i cukierników, aby w kartach obiadowych i wieczorowych uwzględniali ceny piwa, herbaty i kawy

Rzeźnicy grożą zamknięciem jatek

względnie samowolnym dyktowaniem cen.

Zmieknijcie im rura, gdy milku znajdzie się w ulu.

(b) Niezrażeni niepowodzeniem rzeźnicy zwrócili się znów do referatu walki z lichwą z prośbą o ponowne podniesienie cen mięsa.

Na konferencji obecni byli również przedstawiciele samopomocy którzy przybyli stawiać opór niezasadycom rzeźnikom.

Na wstępie rzeźnicy domagali się podwyżki w wysokości 25 procent, motywując swe żądania zwyżką cen bydła.

Prezes komitetu samopomocy oświadczył, że członkowie komitetu obiecali okoliczne wsie i skonstruowali, że wnieprze żywej wagi sprzedawano po 200.000 mk, wobec czego jakakolwiekbaż podwyżka nie jest uzasadniona.

Dr. Grabowski również stwierdził na podstawie raportów o działaniu lotnego, że kg. wnieprze żywej wagi kosztuje na miejscu 240 — 280 tys. marek, z czego wynika, że sprzedawcy i pośrednicy ciągną wielkie zyski. Rzeźnicy sami winni czuwać nad tem, by sprzedawcy nie naskowali i nie podwyższali cen podbijać, płacąc wszelką cenę, z myśla o powetowaniu sobie tego na konsumentach.

Rzeźnicy tłumaczyli się, że paskarstwo kwitnie głównie na prowincji, gdzie władze nie posiadają

egzekutywy, by ukroczyć samowolnym handlarzy.

W końcu postanowiono ustalić cenę wycieczne za wnieprze żywej wagi, a mianowicie 280 tys. marek za kg. I gat. i 245 tys. za II gatunek.

Cenniki mięsa i wyrobów nie podwyższono, wobec czego rzeźnicy oświadczyli, że skłenij zamkną, lub też sprzedawać będą mięso po cenach wyższych, niż zatwierdził referat.

Na te pogroźki odpowiedział dr. Grabowski, że roztoczy kontrolę nad rzeźnikami, a lichwiarzy osadzić będzie natychmiast w więzieniu.

Następnie odbyła się konferencja z rzeźnikami żydowskimi, którzy przedstawili kalkulację, według której ceny wołowiny byłyby wyższe od wnieprze żywej. Cennik ten został odrzucony, a ustalono cenę wołowiny normalnej na 260.000 mk., koszernej na 320 tys. marek w hurcie. W detalu 1 kg. wołowiny normalnej kosztuje 300 tys. marek, poledwica 380 tys. marek, a łój 380 tys. marek za kr. W końcu konferencji przypomniat rzeźnikom p. Grabowski, że przekroczenie tych cen karać będzie z całą surowością.

Aresztowanie handlarzy bydłem

(b) Referat walki z lichwą otrzymał zawiadomienie, iż hurtownicy sprzedają wieprze po 400 tys. mk. za kilo żywej wagi wbrew ustalonym

cenom. Wobec powyższego funkcjonariusze referatu otrzymali polecenie aresztowania lichwiarzy.

Tablice dezorientacyjne na rynku.

Ładnie byśmy wyglądali, gdyby je stosowano przy obliczaniu wzrostu drożyzny.

(b) W dniu wczorajszym na targach miejskich wprowadzono już tablice orjentacyjne z cenami.

Według tych tablic ceny były następujące: mendel jaj 350 tys., masło milion mk., mleko 50 tys., śmietana 300 tys., litr twarogu 150

tys., ser 280 tys., ćwiartka kartofli 350 tys., marchew 15 tys., buraki 15 tys., brukiew 12 tys., kapusta pud 250 tys., cebula 25 tys., guski 150 tys., gęś milion 600 tys. kura 600 tys., kaczką 800 tys., indyk 2 miliony mk.

Echa pobytu misji amerykańskiej w Łodzi.

W lipcu bawiła w Łodzi misja amerykańska, składająca się z przedstawicieli amerykańskiego przemysłu, handlu i finansów.

Misia ta bawiła w Rzymie na światowym kongresie izb handlowych a następnie na skutek zabiegów polsko - amerykańskiej izby handlowej w New - Jorku i jej ekspozytury w Warszawie, w drodze powrotnej zwiedziła Polskę.

Badając w Polsce warunki w każdej galezi przemysłu, zwiedziła misja również i Łódź.

Ponieważ gości misji amerykańskiej zajął się w Łodzi wyłącznie prawie zarząd Widzewski i manu faktury, wdzicznymi amerykańkami obecnie nadesłali na rece jej prezesa p. Oskara Kona list z podziękowaniem za przyjęcie, który poniżej przytoczamy w dosłownym tłumaczeniu z angielskiego:

Wielmożny Pan
Prezes Oskar Kon
Łódź.

Drogi Panie Prezesie!
Pozwalam sobie skorzystać z tej okazji, aby wyrazić podziękowanie amerykańskiej polskiej izby handlowej, za grzeczność W. Pana w przyjęciu misji amerykańskiej podczas jej krótkiego pobytu w Łodzi.

skiej podczas jej krótkiego pobytu w Łodzi.

Szczegółowe zwiędzenie przez misję nowej fabryki W. Panów i instalacji pednych było niezwykle interesującym. Misja powróciła do Ameryki wyniósłszy jaknajleńsze wrażenie o Polsce.

Fabryka Panów, będąca ostatniem słowem techniki, urządzenia oszczędzającego prace i wydajna maszynaria włókiennicza w dużym stopniu przyczyniła się do wywołania tego dodatniego wrażenia. Aczkolwiek misja ubolewała, iż wszystkie instalacje były po chodzenia angielskiego, tem nie mniej rozumiała dobrze, iż tam gdzie kredyt jest udzielany, są dokonywane i zakupy.

Żałuję bardzo, iż nie byłem w możności towarzyszenia delegatom podczas ich podróży, lecz pozwalam sobie gratulować W. Panu co do ukończenia nowej fabryki i bedacie już w ruchu rok po spaleniu poprzedniej.

Dodajac moje osobiste podziękowanie do uznania grzeczności W. Pana przez Kamere, pozostałe z prawdziwym poważaniem
Prezydent

Bez boleści i bez cierpień

zabezpieczyć można siebie, żonę i dzieci przed tyfusem.

Potyka się na czczo kilka smacznych pastylek i drwii można z epidemją

W walce z tyfusem brzuszny, panującym w Łodzi od szeregu lat, nikt nie powinien pozostawać obojętnym. Obowiązkiem każdego jest wziąć udział w tej akcji, nietylko przestrzegając zasad higieny i czystości osobistej, ale zarazem zwracając uwagę na czystość podwórza, wody i t. d. W razie uchybień w tym względzie należy zawiadomić najbliższy do zór sanitarny.

szczenionek, t. j. wszyscy mieszkańcy domu, gdzie zjawił się tyfus brzuszny, będą poddani szczepieniu przeciwtyfusowemu w postaci pastylek i pigulek.

Mieszkańcy domów zakazanych powinni we własnym interesie zgłaszać się do właściwych dozorów sanitarnych (na bramach domów są kartki z adresem dozoru sanitarnego) w celu otrzymania pastylek przeciwtyfusowych.

W wypadku zachorowania kogośkolwiek w domu należy czujność podwoić, jednocześnie zabezpieczając siebie i rodzinę od zachorowania na tę groźną chorobę. Zabezpieczyć się można drogą szczepionek zapobiegawczych w postaci pastylek i pigulek, które należy przyjmować 3 dni z rzędu obowiązkowo naczczo. Środek ten nie sprawia żadnych dolegliwości, a zabezpiecza od zachorowania na tyfus brzuszny w ciągu roku.

Cena porcji jednej (na trzy razy) wynosi 150 tys. marek, w wyjątkowych razach udziela się szczepionki bezpłatnie.

Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców by w interesie własnego zdrowia zabezpieczyli się od tej strasznej choroby.

Pamiętajcie, że tyfus brzuszny jest groźną chorobą!

Pamiętajcie, iż prawie połowa zachorowań na tyfus brzuszny przypada na dzieci!

Zastosujcie więc szczepionkę przeciwtyfusową nietylko sami, lecz i u swych dzieci.

Stali, choć nieproszeni goście.

Znowu odeszli z kwitkiem.

(b) Wczoraj znowu przybyli do referatu walki z lichwą piekarze, domagając się w dalszym ciągu podwyższenia cen chleba.

Po krótkiej i bezowocnej konferencji, opuścili oni referat walki z lichwą, nie uzyskawszy żadnej podwyżki.

Wzruszyła go nędza urzędników państwowych.

Oddał więc omyłkowo niezaplaconych 28 milionów.

(b) O tem, że jeszcze sa uczeni ludzie na świecie, a nawet w Łodzi, świadczy fakt, jaki miał miejsce w izbie skarbowej.

zowano jeszcze kilku urzędników, lecz i tym razem nałaremnie.

Podczas liczenia w kasie pieniądze wieczorem, okazał się brak 28 milionów marek.

Tymczasem w południe zefos się jakiś żyd, który wreczając kasierowi 28 milionów marek znaczył, że poprzedniego dnia wpłacił o taka sume mniej i wykazywał wydany kwit. Skasatowałszy omyłkę, pieniądze zwraca. W ten sposób wywiąsała się sprawa i dzięki nieczwłości kasiera, kasier nie poniósł dość smutnych konsekwencji swej omyłki.

Do godz. 12-ej trwały poszukiwania w ksiązkach, lecz omyłki nie znaleziono i nieledzy również. Następnego dnia do przejrzenia ksiąg i liczenia pieniędzy zmobilizowano

Pomoc dla polaków w Essen.

Bawił w Łodzi wicekonsul Polski w Essen, Jerzy Lechowski, który przybył do Łodzi w sprawie zorganizowania pomocy dla 16.000 polaków pozbawionych pracy w Essen.

trzymał na ten cel od p. Henryka Gronmana 1000 dolarów, podczas gdy rz wyasygnował 100.000 franków dla bezrobotnych. W Warszawie zamierza p. Lechowski utworzyć specjalny komitet pomocy polakom w Essen.

Jak się dowiadujemy, p. Lechowski o-

Nieublagana śmierć wydarła przedwcześnie z naszego grona najaktywniejszego i nieodżałowanego współtowarzysza pracy, przewodniczącego Organizacji Sjonistycznej w Łodzi

B. P.
Józefa Urysona

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada r. b., o godz. 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 20.

Na smutny ten obrzęd zapraszamy wszystkich członków i sympatyków organizacji, celem oddania ostatniej czci zwłokom zmarłego.

Komitet Organizacji Sjonistycznej w Łodzi.

020-1

Dnia 23 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.
JÓZEF URYSOŃ

członek Komisji Rewizyjnej i współzałożyciel naszego Banku.

W zmarłym tracimy świetnego doradcę, o którym pamięć nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Rada i Zarząd Łódzkiego Banku Depozytowego.

019-1

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża i ojca

B. P.
Grzegorza Jukiel

w niedzielę, dn. 25 listopada r. b. o godz. 11 i pół odbędzie się odsłonięcie pomnika, o czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych

981-1

Zona i rodzina.

„BAR-KOCHBA“.

Członkowie Komisji Przewodników oraz aktywni turnerzy Łódz. Żyd. Tow. Sportowego „Bar-Kochba” są proszeni o przybycie do lokalu Organizacji Sjonistycznej (Cegielniana 4) dziś o godz. 5-iej po poł. w sprawie pilnej.

W imieniu Komitetu Organizacji pogrzebu

b. p. **Józefa Urysona**

(-) J. Guterman, (-) L. Karpowski,
(-) Ch. M. Rumkowski.

021-1

W niedzielę, dnia 25-go listopada r. b., o godz. 12-iej w połudn. w rocznicę śmierci

b. p. **EUGENJUSZA LANGE**

odbędzie się nabożeństwo za obne w Synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wojski 14, na które krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego zaprasza

Zarząd Łódz. Tow. „Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowska”.

W niedzielę, dnia 25-go b. m., o godz. 10-iej rano, odbędzie się w Domu Starców fund. małż. Konsztatów, Pomorska (Średnia) 55, poświęcenie łóżka wieczystego imienia

b. p. **SALO i ZENNY małż. AFTERGUT**

poprowadzone nabożeństwem żałobnym w pierwszą rocznicę śmierci b. p. Salo, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłych

14990

Zarząd Łódz. Żyd. Tow. Opiekł nad Starcami.

W niedzielę, d. 25.XI, o godz. 12 w poł. w trzecią rocznicę śmierci

b. p. **DAWIDA ROSENBERGA**

odbędzie się poświęcenie pomnika na cmentarzu żydowskim, na które krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza

15006

RODZINA.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE?

WARSZAWA.

Księgopiasty tłumacza się.

Związek polskich księgarzy w Warszawie nadsyła nam zawiadomienie następujące:

Z dniem 22 b. m. t. j. od czwartku, obowiązuje nowy mnożnik księgarski w wysokości 200,000, zamiast dotychczasowego 140,000. Komisja cennikowa związku księgarzy wydawców zaznacza, że nie zmieniała mnożnika od dnia 29 października, pomimo iż w tym czasie koszty utrzymania wzrosły o 67 proc. a druga połowa października. Obecnie również nie podniosła ceny książek o całej 51 proc. tylko o 43 proc.

Komisja cennikowa obliczyła wzrost kosztów produkcji książek za czas od 1 października 1922 r. do 17 listopada 1923 roku. W tym czasie koszty utrzymania wzrosły 246 razy, koszty druku o 246 do 352, cena papieru 239 razy i koszty introligatorskie od 465 do 509, wobec czego obecny mnożnik księgarski powinien wynosić w zależności od rodzaju produkcji od 227.766 do 307.574. Jednak w zrozumieniu społecznego charakteru produkcji księgarskiej, komisja cennikowa przyjęła dla wszystkich książek mnożnik niższy niż powinien być faktycznie dla książek najtańszych, bo tylko 200,000, podczas gdy czysta kalkulacja przemysłowa nakazywała przyjąć mnożnik pośredni t. j. 267,670.

Powiększenie policji konnej.

Oddział konny policji państwowej w Warszawie, składający się dotychczas z jednego szwadronu w sile 100 koni, ma być powiększony do dwóch szwadronów.

Podziemna nora złodziejska.

Człokowie policji warszawskiej dokonali rewizji onegdaj nocą w suterynach domu nr. 8 przy ulicy Ostrowskiej.

Poszukiwania były długie i mozolne, wreszcie policjanci natrafili na zamaskowane wejście i przez długi, kręty korytarz, czując się niemal na czworakach, dotarli do obszernego lochu, gdzie przy świetle laterek elektrycznych urzeli całą szajkę opryszków, pogrążona w głębokim śnie.

Wśród 19 osób były dwie młode ułecznice zupełnie nagie.

Zaskoczeni zniechęca rabusie rzucili się do ucieczki, lecz widząc luzy rewolwerów, zatrzymali się.

Nikt z nich nie był zameldowany.

Na miejscu znaleziono dwa łomy żelazne i 50 szklanek, pochodzących z kradzieży.

Dom ten jest stara, trzypiętrowa ruina bez parkanu i bramy, złodzieje mieli więc swobodny dostęp do swej kryjówki dniem i nocą.

Prócz wyłapanych mieszkają w owej suterynie w przerażających warunkach nędzarze, chorzy, sparaliżowani, jeden nawet nieszczęśliwy obłąkany.

Tych policja pozostawiła w spokoju.

Tajemniczy transport ładunków armatnich.

Wczoraj w nocy około godziny 4 posterunkowy policji komisarjatu XVII Smoczyński dostrzegł wśród ciągnących do miasta wózwoz włościański jakiś wóz, który wydał mu się podejrzany ze względu na szczególny rodzaj ochrony wiozonego towaru. Smoczyński wóz ten zatrzymał i poddał sprawdzeniu będący na nim towar. Wynik tej ekspertyzy były niespodziewane. Okazało się, że szczególny towar składał się z 32 sztuk armatnich pocisków.

Natychmiast przeprowadzono wóz do komisarjatu, gdzie szczegółowiej poczęto badać ujawniony niezwykły transport. Ustalono, że pociski nie wszystkie są datne do użytku. Część ich jest zdemontowana, część zaś jest w takim stanie że następcza usprawiedliwione w pewnej mierze przypuszczenie, iż pochodzi one ze zbiórek, czynionych na rozmaitych pobojowiskach.

Wiozący pociski te woźnica wyjaśnił, iż w Okuniewie wynajęty został przez handlarzy, celem przewiezienia tego towaru jako szmelcu do jakiegoś składu rzekomego żelastwa w Warszawie. Woźnica nie potrafił dokładnie określić gdzie skład ten się mieścił utrzymuje jednak, że ponlewał niejednokrotnie już tam rozmaite transporty o charakterze szmelcu wozil, więc tylko osobiście mógł by miejsce to wskazać.

Rzecz oczywista, że w całej tej sprawie, zarządzone zostało dochodzenie, które niewątpliwie wyjaśni zarówno źródło pochodzenia tego szczególnego transportu, jak i cel, na jaki był on rzeczywiście przeznaczony.

LWÓW.

Fala zbrodniczych podpałów.

Jakieś zbrodnicze ręce podpalają znów w Małopolsce dwory i zagrody chłopskie. Oto w nocy z dnia 20 listopada nie wysledzeni sprawcy podpalili cztery ogromne sterty zboża w Kuszakach koło Zbaraża. Również niewysledzeni sprawcy podpalili zabudowania dworskie we wsi Maksymowce koło Sambora. W Połiskach, koło Lwowa nleznani zbrodniarze podpalili znów sterty owsa, od których zajęło się kilka gospodarstw. Następnie wybuchł pożar w Dublanach, który skutkiem wiatru objął trzy gospodarstwa. Wreszcie nawiedził pożar miejscowość Pnikule koło Mościsk, gdzie splonęła zagroda leśnego.

Rocznica oswoobodzenia.

W przeddzień święta Lwowa, odegrały połączone orkiestry wojsk 19, 26 i 40 pp. oraz 14 pułk ułanów na placu św. Duchy hymn państwowy, poczem odbył się na ulicach capstrzyk z lampionami, któremu towarzyszyły tłumy publiczności. Objężdżał również miasto wóz tramwajowy, oświetlony różnokolorowymi lampkami, z zieloną i barwaną polskimi, we wnętrzu którego grała melodie polskiej orkiestra tramwajowa.

Pogoda była niezwykle piękna, jednak następnie niebo zasłocilo się i rozpoczęła się od świtu szaruga. Smutną rocznicę ma tego roku polski Lwów. Rano odegrano hejnał z wieży ratuszowej. O około godz. 10 rozpoczęło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w katedrze.

Tłum w obronie lokatorów.

Dzięki orzeczeniu magistratu, że dom parterowy na Populancy 12 się wali, usiłowali funkcjonariusze miejscy wczoraj wyrzucić z domu tego 3 rodziny, przyzem nikt nie pomyślał o zapewnieniu dachu nad głową wyrzuconym na bruk. Omezczenie to wyjął na interwencję właścicielki domu Lubiowej.

Na wiadomość o rumacj zebrała się tłumnie ludność okoliczna, która rozpedziła ludzi, wynoszących przemocą graty i wniosła meble z powrotem do mieszkań. Wypadki tego rodzaju są teraz we Lwowie na porządku dziennym.

SOSNOWIEC.

Uruchomienie kopalni „Reden”.

Porsowne roboty w celu uruchomienia nieczynnych od chwili katastrofy robot na kopalni „Reden”, zostały ukończone; obecnie kopalnia rozpoczęła normalną pracę.

Zarówno szyb wydobywalny, jak i większość robót w pokładzie, redenowskim, doprowadzono do należytego stanu i jedynie tylko pochylona czwarta, na której zaszedł tragiczny wypadek, jak również niektóre z pobliskich, są jeszcze izolowane.

PIŃSK.

Wywożenie poborowych.

Przed kilkunastu dniami władze śledcze w Pińsku wpadły na ślad szajki agentów emigracyjnych, którzy młodym ludziom w wieku poborowym wydawali fałszywe paszporty, aby umożliwić im wyjazd za morze i uchylenie się od służby wojskowej. Cała ta występna robota była bardzo szeroko rozgałęziona, a centrala jej znajdowała się w Warszawie. W nieczystą tę sprawę wmlieszana jest „Bałtycko-amerykańska linia okrętowa”. Okazało się bowiem, że aresztowany w związku z niedozwolonym werbunkiem Julian Radziszewski jest agentem tej linii Radziszewski zeznał, że przedstawiciel „Bałtycko-amerykańskiej linii” w Pińsku Nuchem Tennenbaum, płacił mu za każdą zdobycy po 5 dolarów od głowy. Zwerbowany otrzymał fałszywy paszport i szykarkę. Aresztowano już kilkanaście osób. Śledztwo obelmuje centralę „Bałtycko-amerykańskiej linii” w Warszawie i wszystkie jej oddziały prowincjonalne.



KALOSZE Fox-trott
PETERSBURSKIE
i inne na wszelkie fasony bucików
od 2.000.000 mk. jedynie w
Magazynie Uniwersalnym
44. Piotrkowska 44.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś, t. j. w sobotę o godz. 4 popołud. dla młodzieży arcydzieło A. Mickiewicza — „Dziady”. Wczorzem, o godz. 8 m. 15, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem „Szalona dziewczyna” ekscentryczna kom. Gavanilla z p. p. Herbutówna, Wołosznowska, Pawłowska, Złoczem w rolach głównych.

Teatr popularny.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-iej pop. dla młodzieży szkolnej „Głośna sprawa” dramat w 6-ciu aktach. Wczorzem o godz. 8.15 „Ciotka Karola” arcy-wesoła komedia w 3 aktach z St. Debiczem w roli tytułowej. W niedzielę, o godz. 3.15 pop. „Głośna sprawa” — ciesząca się zawsze olbrzymim powodzeniem, wczorzem „Ciotka Karola”.

T. U. R.

Towarzystwo uniwersyteckiego robotniczego, rozszerzając swą działalność oświatową, w zrozumieniu potrzeb kulturalnych najniższych warstw robotniczych, udostępniła swym członkom i słuchaczom korzystanie z widowisk w teatrze miejskim, które dla T. U. R. będą się odbywały w czwartek każdego tygodnia. Pierwsze przedstawienie przypada w rocznicę powstania listopadowego, dn. 29. h. m.

Dyrekcja teatru wystawia „Dziady” Mickiewicza w zmodyfikowanej inscenizacji. Przedstawienie poprowadzi pretekcia delegata T. U. R.

Cedule Urzędowej Giełdy Walutowej i Akcyjowej (o godz. 1-iej po poł.)

oraz wszystkie giełdy urzędowe, wstępne i pogiełdy krajowe i zagraniczne można abonować w AJENCJI WSCHODNIEJ, Oddział w Łodzi, Traugutta 6, tel. 21-50. 23-51. 947-7

Piast krytykuje Gbjeno - piasta

i liczy się z jego upadkami.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na wczorajszym posiedzeniu klubu Piasta, poseł Byrka referował sprawę sytuacji skarbowej. Relacja jego dotyczyła przebiegu posiedzeń rady finansowej, zawierająca także ostrą i rzeczową krytykę chaotycznej gospodarki p. Kucharskiego.

Po referacie posła Byrki klub przeszedł do spraw aktualnych,

desygnując na kandydata do tekł robot publicznych posła Pawłowskięgo, ten ostatni jednak, licząc się z ogólną krytyczną sytuacją rządu, stanowczo odmówił objęcia tekł.

Jest to dowód, że grupa posła Bryła, do której p. Pawłowski należy, liczy się już poważnie z rozpadnięciem się obecnej większości

„Sądny dzień“

czeka we wtorek p. Kucharskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Posiedzenie wspólne rady finansowej, komitetu politycznego rady ministrów i przedstawicieli klubu większości, które przed paru dniami nie doszło do skutku z powodu niezjawienia się p. Kucharskiego, zostało wyznaczone na wtorek.

Na tem posiedzeniu piastowcy zażądają od fatalnego ministra skarbu, generalnego rachunku sumienia z budżetu, pożyczki zagranicznej, banku emisyjnego i t. p.

Bedzie to sądny dzień dla p. Kucharskiego.

Represje wobec kolejarzy i pocztowców.

Do Warszawy przybyła delegacja zw. pracowników poczty i telegrafów w Krakowie, w sprawie represji, stosowanych na terenie dyrekcji krakowskiej względem pocztowców, którzy brali udział w strajku.

Delegacja poczyniła u czynników miarodajnych odpowiednie starania, przyczem sprawę tę żywo wzięły do serca sejmowe kluby lewicowe.

Dzisiaj ma się odbyć u premiera Witosza konferencja z przedstawicielami tych klubów i delegatami urzędu głównego zw. zaw. pracowników poczty i telegrafów.

W Krakowie miejscowa dyrekcja poczty i telegrafów stosuje represje względem urzędników, którzy brali udział w strajku krakowskim.

Do dnia 17 b. m. zostało, w związku z tem, usuniętych 54 pracowników z kategorii t. zw. „sil pomocniczych“, mających nb. za sobą częstokroć 5 — 7 lat służby.

Nie jest to redukcja, ponieważ na miej sca usuniętych pozostali w znacznej części członkowie S. S. S., czynni w czasie strajku.

Usunięci pracownicy otrzymali urzędo we, podpisane przez del. min. poczty i telegrafów, Zakrzewskiego, zawiadomienia, zawierające m. in. co następuje:

„Stwierdzając, iż nie pełni pan (pani) służby w czasie od 25 października do 7 listopada 1923 roku, i absencji, nieczem nie usprawiedliwił, w wykonaniu reskryptu min. poczty i tel. z dnia 5 listopada r. bież., potrąca się panu część wynagrodzenia dziennego, przypadającego za czas tej absencji“.

Ponadto wytrącono, jak głosi dalej „za wladomienie“ z dodatku 67 proc., jak również wytrącona została 28 proc. za-

liczka, udzielona w czerwcu, oraz trzy cwartę zwrotnej zaliczki 40 proc., wypłaconej w dniu 15 października r. b. W ten sposób, pracownicy pocztowi wspomnianej kategorii zostali z... kilkuset tysiącami marek w kieszeni — i do tego bez posady, bo, jak dalej „zawiodło mienie“ stwierdza, zostali oni „zwolnieni“ z dn. 30 listopada 1923 r.

Taktyka tego rodzaju pozostaje w rażącej sprzeczności z obietnicami rządu, co widać choćby z depechy, otrzymanej w dniu 7 listopada r. b. przez związek pocztowców i kolejarców od centralnych zarządów tychże organizacj, prowadzących pertraktacje z rządem.

Oto dosłowne brzmienie depechy: „Rząd coła sady doraźne, coła militaryzacje. Nikt za strajk nie ma być wydalony. W sprawie żądań ekonomicznych nastąpia rokowania między kolejarcami i pocztowcami, a odnośnym ministerstwami“.

Pozatem, zawieszono w czynnościach kilkunastu pracowników etatowych, nie wyczerpawszy jeszcze dochodów.

Zaznaczyć należy, iż delegat dyrekcji, któremu polecenie zostało przeprowadzenie dochodów, niejaki p. Kaliniewicz, niewłaściwie dostatecznie leżyłkiem polskim.

W czasie przeprowadzania dochodów używał on gróźb zaszuspendowania wobec poszczególnych pracowników.

Represje również dotknęły i licznych pracowników kolejowych, przeważnie z kategorii stałych, dziennie płatnych.

Spora gromada usuniętych w Warszawie powiększy na czelkie mieszane zimowe-liczbe bezrobotnych, gdyż w zimie przeprowadzane są i tak redukcje w przemyśle.

Akcje, zmierzająca do cofnięcia represji, stosowanych względem kolejarzy, prowadzi kluby lewicowe w sejmie.

JESZCZE JEDNA KOMISJA.

WARSZAWA, 23 listopada. (AW) — Komisja administracyjna uchwaliła wybrać specjalną komisję sejmową, mającą na celu zbadanie przyczyn krwawych zajść w Borystawiu, w Tarnowie i Krakowie.

OBNIŻENIE DJET POSELSKICH

WARSZAWA, 23 listopada. (AW) — Konwent seniorów obradował dzisiaj w sprawie obniżenia djet poselskich. Ostatecznej decyzji nie powzięto, postanowio no tylko, że posłom nie zostanie wypłacony 30 proc. podatek wyrównawczy za miesiąc listopad, jaki otrzymują urzędnicy państwowi.

GDANSK PRZESTAŁ STRAJKOWAĆ.

GDANSK, 23 listopada. (AW) — Po wczorajszej likwidacji strajku robotników portowo-drzewnych, znalazł się Gdańsk d niepamiętnych czasów w tej szczęśliwej sytuacji, że żadna gałąź pracy jest nieobjęta strajkiem.

O HONOR MUNDURU POLSKIEGO.

BRUKSELA, 23 listopada (Pat). Polradio. W związku z powroboaniem i znieważeniem oficera polskiego w Lipsku, rząd zwrócił się do komisji odszkodowań o zastosowanie środków represyjnych.

WSPÓLNA DOLA FASZYSTÓW I KOMUNIST. W NIEMCZECH.

BERLIN, 23 listopada. (Pat) — General Seeckt wydał dwa rozporządzenia, mocą których rozwiązane zostają na całym obszarze Rzeszy wszelkie organizacje komunistyczne, jako też organizacje narodowe socjalistycznej partji robotniczej i niemiecko-ludowej partji wolnościowej.

SEPARATYZM SCHLEZWIGU.

BERLIN, 23 listopada. (AW) — Komisarz wojskowy w Schlezwigu i Holsztynie zawiesił dwa pisma duńskie w języku niemieckim: „Neue Schlessburger Zeitung“ i „Neue Schleswiger Zeitung“, rękomo za propagowanie idej odłączenia się dalszych części Schlezwigu od Rzeszy niemieckiej. Posłowie duńscy wniosli interpelację w tej sprawie w Reichstagu.

Z BERLINA.

BERLIN, 23 listopada. (Pat) Wczoraj wieczorem, w różnych częściach miasta doszło do wykroczeń i grabieży.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

BERLIN, 23 listopada. (PAT). — W ca łych Niemczech ogólna liczba bezrobotnych wzrasta. Obliczają obecnie w samych Niemczech nieokupowanych na 2 i pół miliona bezrobotnych. Wzrost liczby bezrobotnych w Niemczech przedstawia się w następujący sposób: 1 stycznia 1921 r. było 410.238, 1 stycznia 1922 r. 165.248, w paźd. 1922 r. 16.670, 1 stycznia 1923 r. 85.418, w lutym 1923 roku 150.220, w marcu 190.000, w kwietniu 222.410, w maju 266.966, w sierpniu 138.000, we wrześniu 248.724, 15 września 380.263, 1 października 514.600, ok. 15 b. m. już dwa i pół miliona, z czego w samym Berlinie 250.000.

ANGLICY O SOWIETACH.

LONDYN, 23 listopada. (AW). — Dziełnik publikuj raport, jaki złożyła wy-cieczka przemysłowców pod przewodnictwem Marschalla i Baldwin po podróży obserwacyjnej do Rosji. Raport stwierdza, że doktrynę komunistyczną należy uważać w Rosji za umiarła. Dzielniejszy rząd jest rządem, którego polityka ekonomiczna idzie podług wzorów państw burżuazjnych. Głównym wysiłkiem rządu sowieckiego jest poprawa finansów i zrównoważenie budżetowe. — Rosja sowiecka poszukuje dużych kredytów zagranicznych dla rozwinięcia przemysłu i jego odbudowy. Po przywróceniu przemysłu do norm przedwojennych, Rosja sowiecka będzie w stanie uznać i spłacić długi wojenne.

Stresemann upadł!

BERLIN, 23 listopada. (AW) — Losy gabinetu Stresemanna są przesądzone. Kanclerz oświadczył na wstępie dzisiejszego posiedzenia Reichstagu że nie myśli bawić się w arytmetykę taktyczną i żąda kategorycznie votum zaufania. Wieczorem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o votum zaufania, które odrzucono olbrzymią większością 155 przeciwko 220 głosom.

Wobec tego wniosł Stresemann prośbę do prezydenta Eberta o dy-

misję. Kwestja następcy nie jest jeszcze wyjaśniona. Prawdopodobnie stanowisko premiera zostanie powierzone b. ministrowi skarbu w gabinecie Cuhno, dr. Albertowi jako niezangażowanemu pod względem partyjnym. Stresemann objąłby w tym gabinecie teke n. spraw zagranicznych. Jako dalsze go kandydata wysuwają d-ra Hu bera, premiera Wirtembergji, demokrate, który wskrzesiłby koalicję rządową gabinetu Wirtha.

Perspektywy po upadku gabinetu.

WIENIEŃ, 23 listopada. (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Ustąpienie gabinetu Stresemanna nie spowodowałoby narazie rozwiązania Reichstagu

Nie przesadza to, aby po ustąpieniu Stresemanna, mógł dojść do skutku gabinet niemiecko-narodowy, bowiem utworzenie takiego kab jakiegokolwiek wogóle gabinetu przy udziale niemieckich narodowców spowodowałoby ustąpienie prezydenta Eberta.

Przewidywana jest możliwość stworzenia gabinetu tak, zw. małej koalicji. Składałby się on z centrum, demokratów i socjal-demokratów. Jednakże widoki na takie ugrupowanie są bardzo małe, ponieważ centrum uczyniło znaczny zwrot na prawo. Możliwość utworzenia gabinetu na podstawach dotychczasowej koalicji zależała-

by od osoby następcy Stresemanna. Wymieniają w tym względzie wirtemberskiego prezydenta Hilbera, oraz b. ministra skarbu d-ra Alberta. Przewidują, że w podobnym gabinecie Stresemann objąłby teke spraw zagranicznych.

BERLIN, 23 listopada. (Pat). — „Vossische Zeitung“ donosi, że w następstwie upadku gabinetu Stresemanna, partja ludowa sejmu pruskiego odmówiła swego udziału w rządzie. Wobec tego należy się liczyć z możliwością przesłania w gabinecie pruskim.

BERLIN, 23 listopada. (Pat). — Konwent seniorów Reichstagu postanowił na wypadek upadku rządu Stresemanna przerwać posiedzenia Reichstagu aż do czasu utworzenia nowego rządu.

Nad Renem i Ruhra.

ZABURZENIA W NADRENI.

ESSEN, 23 listopada. (Pat) W dniu wczorajszym podczas rozpraszania pochodu komunistycznego, który nadciągnął z okolicy, doszło w miejscowości Rothausen do krwawych zaburzeń. Tłum zaatakował policję, przyczem jeden funkcjonariusz policji został zabity W Essen również doszło do starć. Są ciężko ranni. Znaczną liczbę u zbrojonych manifestantów aresztowano.

ALJANCI A SEPARATYZM NADREŃSKI.

LONDYN, 23 listopada. (Pat) „Daily Mail“ donosi z Dusseldorfu że przewodniczący komisji nadreńskiej Tirard przy jął separatystę Madensuera i 14 innych wybitnych osobistości które mu przedto żyły projekt autonomji państwa nadreńskiego. Według tego projektu, rząd tego państwa spoczywałby w rękach dyrektora, a zawarty byłby w ramach konstytucji welmarskiej.

O POMOC DLA POLAKÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 23 listopada. (Pat) Po seł polski w Berlinie przedłożył rządowi niemieckiemu notę w sprawie zapomóg dla bezrobotnych, polskich obywateli w Niemczech. Ustawa polska z dnia 6 lip-

ca 1923 r. rozszerza na robotników obcej narodowości wszystkie prawa, z jakich korzystają robotnicy polscy. Na tej podstawie, powołując się również na art. 427 traktatu wersalskiego, nota polska żąda wzajemności ze strony władz niemieckich.

LORD DERBY O POLITYCE FRANCUSKIEJ.

LONDYN, 23 listopada. (Pat). — Przemawiając wczoraj w Fleet Wood, angielski minister wojny lord Derby poruszył zagadnienie zagłębia Ruhry.

Zdaniem lorda Derby, okupacja Ruhry jest poważnym błędem z punktu widzenia uregulowania kwestji odszkodowań. Lord Derby zwraca się z przestrożą pod adresem Francji, zaznaczając, że obecna jej taktyka może przeszkodzić spłacie odszkodowań.

Zdaniem mówcy, rozwiązanie tego skomplikowanego problemu, jaki przedstawia obecna sytuacja polityczna Europy, należy w pierwszym rzędzie do Anglii i Ameryki. Francja nie powinna tym dwum państwom czynić przeszkód w osiągnięciu tego rozwiązania, które — zdaniem ministra — będzie niewątpliwie korzystnym zarówno dla Francji, jak Anglii i Ameryki. Lord Derby wierzy również, że inne ważne zagadnienia chwili mogłyby być w ten sposób rozwiązane.

Walka wyborcza w Anglii.

LONDYN, 23 listopada. — Kampanja wyborcza jest w pełnym rozwoju.

W ostatnich dniach przemawiają wszyscy wybitniejsi i czynni politycy. Oprócz mowy, wygłoszonej wczoraj przez Lloyd George'a, przemawiał także sir Robert Horne i Baldwin. Premier, przemawiając w Reading wyraził powątpiewanie, czy zjednoczenie stronnictw liberalnych urzyma się, Niema w Anglii, mówił Baldwin, tak wielkiego łóżka w którymby się mógł pomieścić Lloyd George z Asquithem. Niepewne jest tylko, kto z nich kopie drugiego, Churchill, który jako kandydat liberalny przemawiał w Leicesters, krytykował umowę Baldwin z rządem amerykańskim w sprawie długów wojennych angielskich w Ameryce, oświadczał, że jeśliby rokowania te były nieco zrzecniej prowadzone, wówczas możnaby było uzyskać dla Anglii korzystniejsze warunki, a rządowi roza-

mnemu byłoby się nawet udało pozyskać Stany Zjednoczone dla współpracy w sprawach europejskich.

Na ogólną liczbę 615 miejsc w izbie gmin konserwatyści wystawiają rekordową ilość 560 kandydatów, stronnictwo liberalne 470, około 400 figurować będzie na liście Labour Party.

Tymczasem Lloyd George rozpoczyna jutro błyskawiczną podróż agitacyjną po kraju, która będzie odbywał w automoblu. Lloyd George nie chce opuścić żadnej miejscowości, w którejby mógł wygłosić przemówienie. Jeśli użyje pociągu, to będzie przemawiał z okien wagonu.

Chamberlain na obrzymim zgromadzeniu wyborczym, zwołanem w Londynie, na którym przeważały kobiety, przemawiał za polityka cel protekcyjnych i apelował do uczuć patriotycznych i obywatelskich kobiet angielskich.

Europa w kłopotach.

POŻYCZKA DLA WĘGIER.

LONDYN, 23 listopada. (AW) Komisja finansowa ligi narodów przystąpiła do obrad nad pożyczką zagraniczną dla Węgier. Przewodniczący delegacji Avenol, który bawił w Budapeszcie dla zapoznania się z sytuacją, przedłożył komisji sprawozdanie. Szczegóły gospodarki finansowej Węgier przedstawił minister węgierski, Callay, przedkładając również gwarancje, zabezpieczające pożyczkę.

Rokowania uważane są za poufne. — Obiega pogłoska, że komisja żądać będzie od Węgier dalej idących gwarancji, niż w analogicznym wypadku żądała od Austrii, z powodu mniejszych szans pokrycia pożyczki przez zagranicę.

JUGOSŁAWIA SZUKA POŻYCZKI W ANGLJI.

LONDYN, 23 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). — Toczy się tu pertraktacje w sprawie załączenia przez Jugosławię pożyczki w sumie 2 milionów funtów.

AMERYKA ZAŻĄDA ZWROTU DŁUGÓW.

NOWY JORK, 23 listopada. — (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Na wniosek senatora Smootsa wysłana będzie w grudniu nota okólna rządu Stanów Zjednoczonych do wszystkich dłużników z prośbą o wyłączenie sposobu i terminu spłaty długów woleńnych.

NA TO MAJA PIENIADZE.

LONDYN, 23 listopada. (PAT). „Morning Post“ podaje na podstawie informacji amerykańskiego urzędu dla handlu, że Niemcy w roku bieżącym dokonali w Ameryce poważnych zakupów miedzi i bawełny, za które zapłaciły złotem.

Od maja aż do końca r. b. Niemcy wywozili do Stanów Zjednoczonych złota za 49 milionów 614 tysięcy dolarów, podczas gdy od stycznia do października 1922 r. wywozili do Ameryki wszystkich 13 milionów 600 tysięcy dolarów.

a przez cały rok 1921 — 2.000 dolarów złotem.

ANGLJA POŻYCZY.

Agencja Reuters donosi, że grupa banków angielskich zawarła umowę z niemieckim bankiem kredytowo-komunikacyjnym w sprawie pożyczki trzech milionów funtów na kupno węzła dla kolei Rzeszy.

LITWINI POTRZEBUJĄ PIENIEDZY.

KOWNO, 23 listopada. (Pat). — Minister komunikacji udaje się w najbliższym czasie do Londynu celem pozyskania tam starań o uzyskanie pożyczki w złocie w wysokości 25 milionów litów. Pożyczka ta ma być użyta na budowę linii kolejowej Szawle-Kłajpeda.

BIĄKO!

Było to wczoraj w nocy. Około godziny 4 wyszedłem z redakcji. Przedemną po za mną, podemną, jak okiem sięgnąć, biało. Wszystkie nędzne dziury w chodniku, odrapane mury domów zarzewia i wyszczerzone mostki, rzewnie wyboiste bruki, zębem czasu draśnięte nocne pozostałości wędrownej czerechy żółci w tramwajowych, paszcza w kapciu spóźnionego urzędnika państwowego, — wszystko przysłonięte piękna, dzwieszczą-szara bielą.

Biel zwyciężyła — pomyślałem — świat zapowiada się uroczo. A tymczasem wiatr od zachodu zasypywał tą bielą oczy, nie pozwalając spokojnie spojrzeć na świat rozwiewał wszelkie wątpliwości, tłumił w zarodku pesymizm i niechęć do jego zbytniej gwałtowności.

Na odludnej ulicy jakiś zawłany pijak wypisywał na śniegu symptomatyczną ósemkę.

Dusza lkała z radości. Wszęchwładna biel zasypała wszystkie nierówności, upiększyła widome oznaki nędzy i nieszcześcia, przywrócił spokój i pogodę. Długo nie dawały mi zasnąć przeżyte wrażenia rodzaje nadzieje lepszego jutra.

Obudziłem się około południa w jakimś lepszym nastroju. W niespełna pół godziny byłem już na ulicy. Widok, jaki się oczyma moim przedstawił, boleśnie ścisnął mi serce. Z wczorajszej białej niemal ani śladu. Gdzieś tam tylko w kałkach gzymsów biała plama, istnie urywkowo z narzuconych nadziei. Z pod stert lepkiego, czarnego błota, wylazła dawne dziury w chodnikach, odrapane mury domów, zarzewia i wyszczerzone mostki, rozpaczliwie wyboiste bruki. Paszcze w kapciach urzędników ziela nuda i nędza. Przechodnie, jak dawniej, walczą z trudnościami, potykają się, padają, podnoszą się, brną dalej, by za chwilę wpaść w kałużę czyhającą zdradliwie na całe nogi i ręce. —

W miejscu, gdzie zawłany pijak wypisywał swą kabalistyczną ósmkę, odpoczywa właśnie obdarty, bosy, zabłocony wyrobnik, uginając się pod ciężarem dźwiganych sztuk wuluru. W powietrzu wstrętne, przejmująca wilgoć, produkt rozkładu białych mas śniegu. Obok mnie przechodzi jakichś dwóch żydów. Słyszę tylko jedno zdanie: dolar trzy i pół miliona! Podnoszę oczy. Naprzeciwko mnie na murze narożnej kamienicy widnieją wielkimi literami afisz reklamowy kina: „Umierające narody“ w 2 serjach 12 aktach.

Mam wrażenie, że to już środek drugiej serii!

Chwała w dziejach świata jest historia narodu. Czasami w zjawisku, trwającym kilka godzin, natura śreścza półroczne dzieje państwa.

Badacze tajemnicy podatku obrotowego.

Opinia o nadużyciach przedstawiciela skarbu państwa i przedstawiciela władzy prokuratorskiej.

CO MÓWI P. DYREKTOR TOWARNICKI?

Dyrektor łódzkiej izby skarbowej p. Towarnicki w odpowiedzi na zapytania, co do istoty przestępstw i ich charakteru, zaznaczył, iż niechętnie udziela w tych materiałach wyjaśnień publicznym, bo podatnicy łódzcy, chwytając się jakiegos dogodnego dla nich słowa lub określenia, nie zastanawiają się, czy to się do nich odnosi, lecz odpowiednio do swych celów stosują dane wyjaśnienie, co wprowadza zamęt.

Nadużycia, jakie miały miejsce w niektórych firmach, polegały głównie na składaniu fałszywych zawiadomień o podatku obrotowym, oraz na niezamieszczaniu niektórych transakcji w księdze obrotu. Tak np. w jednej z firm znaleziono w księżeczce noty o sprzedaży towaru za 9000 dolarów, lecz pozycji tej nie odnaleziono w księdze obrotu.

Tłumaczenie się, że nie mogli od razu zaksięgować pozycji, gdyż sprzedali, na kredyt lub za obca waluta, płatna po pewnym czasie, także nie wytrzymuje krytyki. Ustawa bowiem na to, by wszelkie transakcje handlowe natychmiast księgowano. Wartość towaru winna natychmiast być wpisana a w dniu płatności walut, winna być wpisana uzyskana nadwyżka, wynika z różnicy kursu walut.

Ustawa jest jasna dla tych, którzy się chcą do niej stosować, a jedynie dla badaczy, wyszukują-

cych drogi ominiecia tej, stanowi księgi tajemnicza.

Co do wykrytych nadużyć, to władze skarbowe ściągają należne w im różnicę, a sprawy nadużycie oddają w ręce prokuratury.

CO MÓWI P. PROKURATOR KRYCHOWSKI?

Kameralny podprokurator Krychowski zaznaczył, iż przekazane mu sprawy niesumiennej płatności dzieli się na dwie części. Do jednej należałoby te sprawy, w których domnie składali fałszywe zawiadomienia o podatku obrotowym, do drugiej ci, którzy fałszywo wiali księgi.

Przestępstwa pierwszych przewidywane są ustawą o podatku obrotowym i karane są pozbawieniem wolności do 3 miesięcy prócz kar na rzecz skarbu w wysokości do 20-krotnej sumy zatajonej.

Tych spraw wzięto dotychczas do urzędu prokuratorskiego 3 i wszystkie zostały przekazane do sądu pokoju.

Sprawy drugiej kategorii przestępstw nie przewidziane są ustawą a zatem nie ma ich kodeks karny, który ustanawia surowe kary na tego rodzaju przestępców.

Te sprawy przekazane zostają sądowi okręgowemu.

Władze sądowe z całą surowością traktować będą przestępstwa na tle podatkowym, a wszelkie do chodzenia i rozprawy prowadzone będą z jakną surowością, aby wreszcie wykreślić te chwasty.

Bilans a la Kucharski.

W miesiącu październiku r. b. ogólny wpływ kasy miejskiej wyniósł 49.798.873.548.20 Ogólna suma wydatków wynosiła w paźdz. mk. 50.170.803.385.56. Nadwyżka wydatków nad dochodami daje sumę mk. 371.929.837.36 W tym samym miesiącu pobrała kasa miejska z opłat mk. 7.549.231.134.90; z podatków zaś wpłynęło mk. 37.080.244.931.80. Razem z opłat i podatków otrzymała kasa miejska w październ. mk. 44.627.476.066.70

W podanej wyżej sumie wszystkich wydatków miasta mk. 50.170.803.385.56 mieści się suma

mk. 4.403.093.254.22, której użyto jako zaliczki na pokrycie rachunków w miesiącu listopadzie i grudniu, tak, że po potrąceniu tej sumy od ogólnej kwoty wydatków, otrzymamy rachunek następujący: ogólna suma wydatków w miesiącu październiku wynosi mk. 45.767.710.131.34, podczas gdy wpływ dany mk. 49.798.873.548.20 Z porównania tych cyfr wynika, że podatki dały miastu 108,8 proc. pokrycia wydatków miasta, czyli, że wpływy z podatków przewyższyły o 8,8 proc. wszystkie wydatki miasta.

Kto i kiedy pije w Łodzi i co robi potem?

Piją robotnicy, rzemieślnicy, stróże i dorożkarze a także i buchalterzy od manufaktury.

Piją głównie żonaci.

Zaczynają we czwartek a kończą w niedzielę.

Potem się biją i zaczepiają przechodniów.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi opracował „Karty indywidualne osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym“, wprowadzone uchwałą wspólnej konferencji przedstawicieli wydziału statystycznego z przedstawicielami władz policyjnych z dnia 18 czerwca 1923 roku, za okres lipiec — wrzesień r. b.

W lipcu zatrzymano 473 osoby, w sierpniu 504 osoby, we wrześniu 545 osób. Ogółem w ciągu kwartału zatrzymano w stanie nietrzeźwym 1522 osoby.

Jest rzeczą charakterystyczną, że największa liczba osób zatrzymanych przypada na dzień, w którym obowiązuje absolutna prohibicja, mianowicie na niedzielę.

Ogółem w dni niedzielne w ciągu rozpatrywanego kwartału zatrzymano 300 osób. Analiza liczb wskazuje, że większe nateżenie pijactwa zapoczątkowuje czwartek (214 zatrzymanych), potęguje się w dni następane: piątek (217 zatrzymanych) i sobota (294 zatrzymanych) i dochodzi do punktu kulminacyjnego w niedzielę. Potem nateżenie zmniejsza się, dochodząc do minimum w środę (143 zatrzymanych).

Nie ulega wątpliwości, że czwartkowe wypłaty robotnicze mają na kształtowanie się nateżenia pijactwa wpływ decydujący.

Na słuszność tej tezy wskazuje również statystyka osób zatrzymanych według zawodów

Podług niej w lipcu, wśród zatrzymanych było 322 robotników, co stanowi 68,1 procent ogółu zatrzymanych, w sierpniu — 330, czyli 65,5 proc., we wrześniu 356 robotników, czyli 65,3 proc. Najliczniejsza z kolei grupa za-

trzymanych stanowią rzemieślnicy. Nie brak również wśród zatrzymanych w stanie nietrzeźwym służby domowej dozorców, dorożkarzy, prostytutek, a także techników oraz pracowników biurowych i handlowych.

Statystyka wieku zatrzymanych wykazuje, że natężenie nie grupa wieku od 20 — 24 lat. Dalejse grupy wykazują stopniowe zmniejszenie. Ale nawet grupa powyżej lat 60 ma wśród zatrzymanych swych reprezentantów. Na te grupy wieku przypada w ciągu kwartału 24 zatrzymanych

Statystyka zatrzymanych podług stanu rodzinnego wykazuje, że najliczniej oddają się głównie żonaci mężczyźni. Wśród zatrzymanych w ciągu kwartału 1436 mężczyzn stanowili oni 62,6 proc. Kobiet w ciągu kwartału zatrzymano 86, co wynosi 5,6 proc. ogółu zatrzymanych.

Na tle stanu nietrzeźwego mają miejsce najrozmaitsze wykroczenia. Najczęściej są to: (111 wypadków w ciągu kwartału), potem idzie zaczepianie przechodniów (63 wypadki), onó i znieważanie władzy (62 wypadki). Są również wypadki wybitania szub, kradzież, usiłowań samobójstw. Poza-tem są niezmiernie liczne wypadki zakłócenia spokoju (lipiec 298, sierpień 300, wrzesień 318). Ogółem w ciągu kwartału zanotowano 916 wypadków zakłócenia spokoju, a więc 60 proc. zatrzymanych w stanie nietrzeźwym jest groźnych dla spokoju publicznego.

Opracowanie materiałów przez wydział statystyczny jest wszelkimi sposobami i dale jasny obraz alkoholizmu na terenie miasta Łodzi.

Stary i znany kawał paskarski.

Udać się może tylko w Łodzi dzięki ospałości urzędu monopoli.

(b) Tradycyjnym zwyczajem, w dniu wczorajszym w przewidzianym zwyczajnie cen wyrobów tytoniowych, kupcy pochowali lepsze gatunki papierosów, a na boku sprze-

dawano je z 25 procent, zwyżką. Jest nadzieja, że o ile władze, jak poprzednio, zajrzą do skrzytek kupców tytoniowych, papierosy się znajda.

Dryginalna pretensja do skarbu państwa.

(Feljeton).

W godzinach przyjęcia, kiedy z mojej kancelarii adwokackiej wyszedł już jeden klient, który przyszedł podziękować mi, że obroniłem go od zarzutu kradzieży i przez pomyłkę zabrał mi nowy kapelusz i laske — drugi klient którego ocaliłem od eksmisji, dowiedlszy jego spokojnego charakteru, jako sublokatora, a który tak się trząsł z oburzenia, przezywając jeszcze minione niebezpieczeństwa procesa, że rozbił mi wazon japoński na biurku — zjawił się na pociechę moja trzeci klient.

Był szpakowaty, ubrany bez zarzutu, w okularach, z grubą dewizką na kamizelce, przedstawił się krótko: „Goldgeszett“ i odrazu przystąpił do zreferowania swojej sprawy:

— Z powodu trudności technicznych przysłano mi maszyny do odbijania banknotów wraz z kliszami 50.000-markowymi z wielkim opóźnieniem — dopiero teraz. Tymczasem słyhać, że rząd przystępuje już do drukowania biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wartości milionowej. Wobec tego lada dzień wartość 50.000-markówek, których drukowanie rząd zaniedba, bo szkoda będzie kosztów druku i papieru, stanie się problematyczną. Znikną one z obiegu, jak znikły setki i tysiączki, jak znikną pięcio- i dziesiątkotysiączki i moje olbrzymie

koszta na przygotowanie maszyn i klisz 50.000-markowych przedadna. Otóż przyszedłem zapytać Pana, jako prawnika, jak mogę sobie zagwarantować uniknięcie strat i otrzymać należne odszkodowanie od skarbu państwa.

— Rzec nie jest tak trudna. Ma pan zapewne na piśmie zamówienie od P.K.K.P.

— Ma mnie pan za bardzo głupiego, jeżeli pan sędzi, że gdybym miał zamówienie, to w sprawie tak prostej zwracałbym się do adwokata. Nie mam żadnego zamówienia i na szczęście nie wchodziłem w żadne interesy z Polską Krajową Kasą Pożyczkową. Broń Boże! Ja jestem prośze pana zawodowym fałszerzem papierów państwowych.

Odsunąłem fotel wraz z moją osobą od niego o kilka kroków i patrzyłem nań, nie mogąc złapać tchu.

— Czemu pan tak wytrzeszczył oczy? — zapytał z pełnym finezją uśmiechem mój oryginalny klient.

— Jakto, nie pojmuje pan wcale charakteru swojej zbrodni? I fałszowanie biletów polskiej królowej kasy pożyczkowej, to przecież...

Uśmiechnął się cynicznie:

— Uspokój się pan! Opóźnienie przesyłki klisz nastąpiło właśnie tak późno z tego względu, że roboti dokonali dla mnie najlepsi artyści w Szwajcarii, używający w nie cuda sumiennej pracy. Moje bilety 50.000-markowe są tak genialnie podrobione, że sam diabeł nie odróżni ich od prawdziwych. A czy klisze pochodzą z Wiednia, czy z Genewy — co to może ob-

chodzić przecietnego obywatela, który wydawać będzie pieniądze?!

— Ale jakie pan... pan właśnie — zacknałem się — ma prawo do robienia biletów państwowych?!

— Wychodzi pan ze starych przedwojennych przesadnych założeń. Może gotów pan byłbyś przywrócić stare rosyjskie prawa z epoki pierwszych carów Romanowych, którzy fałszerzom monet zalewali gardła roztopionym ołowiem. Zanimina pan zupełnie o tem, że przeszłość ścigała tak surowo fałszerzy asygnaacji, ponieważ wartość ich znajdowała się w pewnym stosunku do wartości realnej — złota! Dziś czas już zrzucić stare zwierztrale poglądy. Chodźcie może co natyższej o artystyczna kontrafakcje — nie wiecie!

Owionął mnie dymem swego hawańskiego cygara i z zimna krwią ciągnął dalej: — Jest pan bardziej przesadny, niż ów posterunkowy, który swego czasu zawił się u mnie na rewizje, a znalazłszy klisze stumarkowe i dwudziestomarkowe, kiedy wyflumaczyłem mu, że nadeszły w chwili zniknięcia z obiegu odnośnych asygnaacji i nie zamierzam robić z nich użytku, przeprosił mnie za uczynienie mi przewrości rewizji i oddał mi z grzecznością ukłoniem Zrozumiał on, że nie może być tam przestępstwa, gdzie chodzi o obiekt niezdalny do użytku, „niegodny obiekt“ — według starej terminologii rosyjskiego prawa. Wówczas darowalem skarbowi moje straty na wygotowanie klisz bezużytecznych nie z mojej winy, lecz z winy tych, co pracowały na rzecz spadku naszej wal-

uty. Ale obecnie — skoro również przestępstwa niema, bowiem i nowe moje klisze zanulują się przez zniknięcie 50-tysiącmarkówek z rynku, nie uważam za stosowne pogodzić się z moją stratą. Państwo nie może narażać obywateli na ciągłe straty bez żadnej odpowiedzialności materialnej. Zgódź się pan na to! Albo mamy konstytucję, albo nie mamy...

— Nie rozumiem pana!

— Jakto, pan może nie rozumieć?! Wszakże dawniej, kiedy pan kładł do pułkaresu, czy do szuflady pewną ilość banknotów, mógł pan spać spokojnie, że masz pewną wartość pieniężną, która starczy ci na jutro i pojutrze, o le złodziej nie dobierze się do pańskiego majątku. A dziś... zarobił pan pieniądze, schował, lecz li-czysz na dzień jutrzejszy, chcesz zasnąć spokojnie — nie możesz! Złodzieje omijają twoje kasetki!

— Jest w nich to, coś winy! — ale owo coś tonie nocą bez działania słońca, z minuty na minutę. Kładziesz się spać zamożnym, wstajesz kapcanem, zasypiasz jako kapcan — budzisz się, jako niedzardz. Wszystkie ceny fiksują co rano. — kucharkę twoją przywozi ci pogotowie zemdloną bez pieniędzy i drobne zasosów, ledwie starcząca na wyżywienie much — i to pan nazwawsz sprawiedliwością!

— Jednakże pan sam, fałszując pieniądze, zwałasz podaż asygnaacji, a tem samem wpliwasz na cenę pieniądza, na wzrost cen produktów, które normują się stosownie do ilości pieniądza na rynku. —

— Śmieje się pan ze swoich zwie-

trzałych formulek ekonomicznych! Produkcja zalewa nasze rynki — wozw, wedrujące ze wsiegną się od żywności — skłeny z przysmakami, jadłodajnie, kawiarnie, restauracje, cukiernie, owocarnie i t. d. na takiej Marszałkowskiej znajdują się tak blisko od siebie, jak guziczki na kamizelce. Czy pan jesteś ślepy? nie widzisz, że ceny skaczą sobie dowolnie, jak kozy na szczytach Alp i to minimalne zwiększenie inflacji, jakie może być dziełem uczciwego prywatnego fałszera, nie może mieć żadnego dostrzeżalnego wpływu na wzrost cen, aby temi sprawami miał zająć się poważny prokurator i rozsądny sędzia śledczy!...

Powstałem oburzony, trzasnąłem pięścią w stół i gromowym głosem, jakby na sadzie ostatecznym, krzyknąłem nań:

— Jesteś pan najcyniczniejszym zbrodniarzem, jakiego widziałem w życiu! Nie widzisz swojej zbrodni, która polega na tem, że drukowałeś pan asygnaacje bez zezwolenia sejmu, a to jest grzech pierworodny w sprawie upadku naszej waluty.

Mój gość nie zmieształ się — powstał spokojny i rzucił mi zimno:

— To jest drobnostka, mój panie! Inni także drukowali papiery wartościowe bez uchwały sejmowej. Otrzymywali rozgrzeszenie dopiero później. Przestępstwo jest zatem tylko kwestią czasu. O ile sejm zaaprobuje wypuszczenie przezemnie doskonałe pieniądze...

Wyrzuciłem go za drzwi.

Leo Belmont.

Eksport Łodzi w świetle cyfr kontroli eksportowej.

Dalsza zwyżka walut

Dolar 2.900.000.— Akcje bez ruchu.

Ponieważ kontrolę nad wykonaniem ustawy o kontroli dewiz pochodzących z eksportu, prowadzi P. K. K. P., zwróćmy się do dyrekcji łódzkiego oddziału P. K. K. P. z prośbą o przedstawienie nam wyników osiągniętych przez stosowanie tej ustawy, od chwili jej wprowadzenia w życie. Wyjaśnij w tej sprawie udzielił nam dyrektor oddziału P. K. K. P. p. Czerlunczakiewicz, oraz kierownik wydziału dewizowego p. Abramowicz.

Gdy należność za wysłany towar wpłynęła do banku lub do jego zagranicznego korespondenta, bank zawiadamia o tem P. K. K. P., która w ten sposób posiada w ewidencji wszystkie sumy walutowe, pochodzące z eksportu. Ponadto bank winien zawiadomić P. K. K. P. o każdej dyspozycji ze strony eksportera, odnośnie do walut posiadanych przez niego na rachunku dewizowym.

Na swoim rachunku walutowym w P. K. K. P. bank musi trzymać stale 60 procent ogólnej sumy, jaka w danej chwili figuruje na rachunkach walutowych jego klientów-eksporterów.

PRZELEWY WALUTOWE W KRAJU.

Ustawa miała na celu zmniejszenie zapotrzebowania dewiz na surowce, potrzebne dla przemysłu i ociążenie giełdy przez podlegające kontroli dysponowanie przez przemysłowców własnymi, z eksportu pochodzącymi, zasobami walut. Ponieważ zaś przemysł sam, jako taki, stosunkowo mało bezpośrednio eksportuje, czynią to zaś kuncy eksporterów, którzy znowu nie potrzebują uzyskanych dewiz na zakupy zagraniczne, wprowadzono do wspomnianej ustawy pożyteczną bardzo nowację, polegającą na tem, że kupiec eksporter może dysponować posiadanymi na swoim rachunku walutowym dewizami na rzecz przemysłowca, od którego nabyma towar. Przelew taki skutecznie nie być może tylko za zezwoleniem P. K. K. P., podczas, gdy dyspozycje przemysłowców, posiadających rachunki walutowe, zezwolenia takiego nie wymagają o ile zgodne są z przepisami ustawy o obrocie dewizami.

Ponadto przelew taki musi być dokonany w pokrywce zagranicznego rachunku odnośnego przemysłowca i jedynie w ramach tego rachunku.

Przykład: Hurtownik manufaktur X posiada na rachunku walutowym w Banku Handlowym, pochodzące z eksportu waluty w sumie 1000 dolarów. Przemysłowiec Y, z którym hurtownika łączy stosunki handlowe, posiada rachunek zagraniczny, opiewający na 700 dolarów. Rachunek ten oddaje hurtownikowi, który zawiadamia swój bank, że rachunek ten może być pokryty z tego rachunku walutowego.

Bank zawiadamia o tem P. K. K. P., która stwierdza, czy mogą łączyć stosunki handlowe hurtownika X z przemysłowcem i albo zezwala na taki przelew, albo prośbę odrzuca.

Kontrola taka potrzebna jest dla tego, że łatwo mogłoby się zdarzyć, iż eksporter kupiec, pracując otrzymać w gotówce posiadane na rachunku waluty, mógłby wejść w porozumienie z przemysłowcem i ewentualnie za pewnem wynagrodzeniem otrzymać od niego waluty w gotówce wzamian za skuteczniejszy na jego

rzecz przelew. Nie uwzględnia się dlatego żadnych prób o przelewy między ośmielnymi branżami. Nie może więc eksporter np. cukru lub drzewa uskutecznić przelewu na rzecz fabrykanta manufaktury.

P. K. K. P. odrzuca ponadto przelewy, gdy z przedstawionej faktury zagranicznej wynika, że waluta przelewana ma iść na zapłacenie czego innego, niż surowca lub technicznego artykułu, przeznaczonego dla przemysłu.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI STOSOWANIA USTAWY.

W ewidencji łódzkiego oddziału P. K. K. P. figuruje jako suma zadeklarowana tytułem wartości eksportowanych towarów włókienniczych, na które pobrano zaświadczenia walutowe w czasie od dnia 10 lipca do dnia 10 listopada, t. j. od chwili wejścia w życie ustawy o kontroli dewiz eksportowych aż do ostatnich dni, cyfra 5.765.575 dolarów.

Na poczet tej zadeklarowanej sumy wpłynęło dotychczas 2 miliony 765 tys. dolarów. Gdy się zważy, że przemysł przy eksporcie udziela z reguły trzymiesięcznego kredytu, procent wpływu jest stosunkowo bardzo znaczny i o wiele większy niż w innych gałęziach przemysłu, uczestniczącego w eksporcie.

WATPLIWOŚCI.

Ponieważ eksport przy przestrzeganiu przepisów wspomnianej ustawy, jest całkowicie nietylko ewidencja P. K. K. P., suma nienależnych 6 milionów dolarów, stanowiącą rzekomo wartość całego eksportu przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego, musi się wydać bardzo mała, zwłaszcza gdy się zważy, jak wielką wartość posiada importowany miesięcznie surowiec włókienniczy. Nie popełniłmy poważniejszej omyłki, jeżeli powiemy, że suma ta stanowi zaledwie 20 do 25 procent wartości importowanego w tym samym okresie czystego tylko surowca włókienniczego, nie licząc innych importowanych artykułów, jak barwki, artykuły techniczne etc.

Stosunek ten jest zatem jeszcze gorszym, niż przedstawiali go przemysłowcy, mówiąc swego czasu o przyzwyczajonych samonawystarczalności dewizowej przemysłu włókienniczego.

Ewentualności mogą być dwie, albo istnieje eksport nieobjęty kontrolą P. K. K. P. w Łodzi, albo też sumy deklarowane, jako wartość eksportowanych towarów nie odpowiadają rzeczywistości, co przy znanej etyce powojennych eksporterów-grosistów w rodzaju Prywinów i im podobnych, nie jest bynajmniej wykluczone.

Na pytanie nasze w tym kierunku, otrzymaliśmy odpowiedź, że ustawa nie przewiduje sposobu ścisłej i wystarczającej kontroli, czy wartość towaru odpowiada sumie zadeklarowanej na zaświadczeniu dewizowym.

Na oficjalnej giełdzie walutowej nastąpiła dalsza zwyżka walut obcych.

Dolary z 2.500.000 skoczyły wczoraj na 2.900.000 przy dalszej mocnej tendencji.

W ten sposób jednak znacznie zmniejszyła się różnica między notowaniami oficjalnymi, a notowaniami w obrotach pozagiełdowych przynajmniej na rynku warszawskim, gdzie wczoraj w godzinach przedpołudniowych i do końca giełdy różnicy tej prawie że nie było.

W Łodzi, w tym samym czasie kurs dolara sęgał 3.200.000 marek ale — jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy łódzki rynek walutowy pozostaje całkowicie pod wpływem firm włókienniczych, posiadających prawa dewizowe i dlatego

go o wiele silniej reaguje na każdą zmianę tendencji.

Na giełdzie akcyjnej panował martwy spokój i kompletny brak odbiorców. Z drugiej strony podaż była również bardzo mała i wywierała tylko zmuszającą koniecznością.

Kursy kształtowały się słabiej niż wczoraj. Prawie wszystkie papiery poniosły straty jednak nie znaczne i pozostające w granicach czwartkowych skromnych zwyżek.

Poza zwyżką kursów walut obcych i brakiem wolnej gotówki na operacje akcjami, na giełdzie akcyjnej panuje również i przygnębienie z powodu coraz gorszej sytuacji w jakiej znajduje się przemysł, pracujący pod groźbą coraz większych zwyżek wskaźnikowych.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe. WARSZAWA 23 listopada (Pat.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar 2,9
Frank fran. 150

CZEKI:

Frank helg. 136,250
Holandia 1105—1104,250
Londyn 12775—12700
New York 2900
Paryż 163—159
Praga 83350—83300
Szwajcaria 506—506,550
Wiedeń 40,75
Włochy 126,250
Złoty frank 557,950
Milijówka 37
Bony złote 380—440
8-proc. poz. 3—4 miliony

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA 23 listopada (Tel. wł. „Głosu Polskiego”)

GOTÓWKA:

Dolary 5.500.000
AKCJE:
Puls 185
Spiess 700

Wildt	260
Chodorów	5500
Czersk	ni em. 700
Cukier	42 0
Łazy	120
Kop. Węgla	6000
Cegielski	490
Modrzejów	7500
Ostrowieckie	98 0
Parowóz	250
Rudzki	1450
Starachowice	2540
Borkowski	520
Jabłkowski	150
Klucze	650
Nobel	6 5
Pruszków	120
Opatówek	105

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN 23 listopada. (Pat.) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach)

Holandja	159 000—1604 000
Belgia	195510—194490
Norwegja	618450—621550
Dania	728175—731825
Szwecja	11052 0—111070
Włochy	185540—184160
Anglia	1835400—1844600
Ameryka	4189500—4210500
Francja	227450—2 8570
Szwajcaria	750170—753850
Hiszpanja	646650—5495 0
Austria	5 852—59148
Praga	121695—122 05

Nadużycia mogą być, zwłaszcza, że wielu zagranicznych kupców płaci za zakupiony towar na miejscu w Łodzi. Eksporter w takim wypadku może zadeklarować sumę niższą, niż suma rachunku i taką niższą sumę wpłacić, zatrzymując różnicę dla siebie.

P. K. K. P. kierując się otrzymanymi wiadomościami o podobnych machinacjach, wystosowała do wszystkich banków dewizowych okólnik, w którym poleca, w razie wątpliwości, czy zadeklarowana suma odpowiada rzeczywistości wartości eksportowanego towaru, odmawiać wydania zaświadczenia walutowego i w ra-

związku potrzeby zasięgnąć opinii z miarodajnego źródła.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że rezultat stosowania w ciągu czterech miesięcy ustawy o kontroli dewiz eksportowych, jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, jest bardzo nikły i daleki według wszelkiego prawdopodobieństwa od rzeczywistości.

Odpowiednia fachowa kontrola ksiąg kupieckich eksporterów byłaby w tym wypadku bardzo wskazana. Dotychczas o takiej kontroli niestety nic nie słyszeliśmy.

K. Tyr.

OSRAM NITRA

Więcej światła znaczy więcej wydajności pracy.

OSRAM musi być na żarówce.

Stowarzyszenie Kobiet Ewangelickich

przy parafii 6-go Jana w Łodzi
urządza w dniu 21 b. m. w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243

WIELKI KIERMASZ

Z dochodu przeznaczają się 50 proc. na korzyść Domu Sierot Ewangelickich. Na sprzedaż wystawione będą: Story, piękne roboty ręczne, bielizna, fartuchy w wielkim wyborze etc. — Dla dzieci kolo szczęścia oraz teatr marionetek. — Bufet obfity. — Początek koncertu o godz. 5-jej po poł. 735-5

Bank dla Handlu i Przemysłu

w Warszawie
Agentura w Zduńskiej Woli

została otwarta i załatwia wszelkie bankowe operacje.
Adres telegraficzny „BANKWAR”. 932-1

POSIADAM FRONTOWY LOKAL w śródmieściu

składający się z 4 pokoi na parterze, 2 wejścia, urządzenie biurowe, gabinet, maszyny do pisania, telefon. Poszukuję poważnego zastępcy, względnie spółnika z większym kapitałem, celem założenia przedsiębiorstwa handlowego. Lokal odpowiedni również na bank. Oferty do „Głosu” pod „A. M. Z.” 15-07-1

Maszyny

DO PISANIA „Underwood”
DO RACHOWANIA „Odher'a” i „Triumphator”

Wieczne pióra Waterman'a

poleca przedstawiciel firmy
G. Gerlach, Warszawa
A. CHASINS
ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA Nr 37.
* (róg 6-go Sierpnia). 633-10

SAMOCHÓD

4-o osobowy 12 P.S.
do sprzedania.
Obejrzeć można: ul. Kilińskiego Nr. 95.

Handlowiec

połak z kilkunastoletnią praktyką w najpoważniejszych firmach przemysłowych i handlowych, polskich, niemieckich i rosyjskich na samodzielnych stanowiskach, prawnik, może objąć od 15 grudnia aważ d. ugrzędz. ewent. kierownictwo w szkole handlowej, o ile posiada będzie w mieście, w którym znajduje się sąd obrotowy. Znajomość wielu branż, perfekcyjny buchalter. Najpoważniejszą referencją. Mieszkanie, choć niewielkie, konieczne. Oferty pod „Handlowiec” kierować do Biura Reclama, Warszawa, Marszałkowska Nr 120. 13000-1

Mieszkanie

z 4-ch pokoi w wszelkimi wygodami, na nadbudującym się piętrze, wykończone zostanie w kwietniu p. r. do oddania przy ul. Konstancyńskiej blisko Zakatnej. Oferty składać do admin. „Głosu” pod „Mieszkanie”. 970-2

POSZUKUJE SIĘ dla bezdzietnego młodego małżeństwa

pokoju

(ewent. dwóch) umeblowanego, w śródmieściu, przy lepszej rodzinie. Cena obojętna. Łaskawe oferty: „Grand-Hotel” u portjera. 014-3

Większe T-wo Akcyjne poszukuje chłopca

do potrzeb biurowych w wieku od 16 do 17 lat z dobrej rodziny. Zgłosić się z ofertą do Etablissements Piesch, Łódź, Sienkiewicza Nr. 100. 985-3

Niniejszym podaje się do wiadomości że pp. **Bruno Meyrhold i Alfred Stiller** wystąpili z firmy „Elektromagnes” Sp. ogr. odpow., i tem samem utracili prawo do wykonywania jakichkolwiek czynności związanych z powyższą firmą. Zarząd.

Komplet maszyn

do fabryki obuwia najnowszego systemu z wszystkimi dodatkami okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Szymon Rosenberg (junior) Biała-Bielsk. 78-1

Handlowiec

rutynowany korespondent polsko-niemiecki z wyższym wykształceniem i wieloletnią praktyką kupiecką poszukuje odpowiedniej posady w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego” sub. „Handlowiec” 997-1

Tapicer i dekorator

starszy w Zgromadzeniu pracowników tapicerskich w Łodzi. Przyjmuje roboty tapicerskie, urządzenia dekoracyjne oraz wszelkie przeróbki. Specjalność: Klubowa meble w skórę. Obstaunka, przeróbki i urządzenia dekoracji załatwia się bezwzględnie. U waga! 35 proc. taniej niż w Zakładach Tapicerskich i Malarskich Meblowych **St. Michałowski**, Juliusza Ł. 41, m. 17, przy Główniej. 931-1

SPRZEDAŻ SZYB OKIENNYCH

burtowa i detalizacja po cenach fabrycznych poleca **S. FEINER**, Łódź, Złotowska 28, w podwórku.

Maszynę najnowzej konstrukcji do wyrobienia basbandu

z maszyną z zegarem do mierzenia tasiem korzystnie sprzedam. Wiadomość: M. Potasz, Będzin, skr. poczt. 58. 752-3

Tanie źródło nabycia towarów wełnianych i bawełnianych

1-go gatunku i w wielkim wyborze tylko w nowo utworzonym przedsiębiorstwie **Safjan i Kalata** ul. Piotrkowska 182. 1445-10

SAMODZIELNY Buchalter i Korespondent

polsko-niemiecki, pierwszorzędną siłą, poszukuje kierowniczego stanowiska, najchętniej w przemyśle. Łaskawe oferty pod „U. A. T.” do admin. „Gł. Polsk.” 14924-1-2 z

DWAJ MŁODZIEŃCY:

brunet lat 21 i szatyn lat 28, bez zarzutu pod każdym względem, pragną poznać dwie młode, przystojne, inteligentne panny lub panie w wieku do lat 25. Cel matrymonialny. Niezamożność nie stanowi przeszkody. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskrecja i zwrot fotografii zapewniwie. Oferty z fotografiami zgłaszać do „Głosu Polskiego” sub. „M. Ł. i L. Ł.” 11430

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

Dziś w sobotę, 4 po godzinie 4 po poł. Prześliczne opowieści, ucieśnienie historyjki, cudowne

BAJKI

opowieści dzieciom i młodzieży
Kazimiera Rychterówna
bilety od Mk. 50.000 do 250.000 w kasie Filharmonii 09-1

Jutro w niedzielę 4 po godzinie 4 po poł. Koncert popularny operafek

Wykonawcy programu znakomici artyści: **Walerja Dobosz-Markowska** **Kazimiera HORBOWSKA** **Narjan WAWRZKOWICZ**

Przy fortepianie Dyrektor **Z. Górzyski**. W programie: „Madame Pompadour”, „Bajadera”, „Królowa La”, „Biały mazur”, „Księżna Czardaszką” oraz pieśni. Bilety od 80.000 do 400.000 w kasie Filharmonii.

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w jęz. polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poleca w wielkim wyborze **Czytelnia Nowości ALFREDA STRAUCHA** ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14. Tel. 13-85. Abonament miesięczny 400.000 mk.

Revolucja w Niemczech

świetne karykatury **ARTURA SZYKA** z tekstem **Juljana Tawima** poleca **Księgarnia Alfreda Straucha** ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14. Cena egzemplarza 15.000 marek. Ostatnie egzemplarze!

Ogłoszenia drobne

Po 7.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk. 5.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70.000.

Nauka i wychow.

język angielski me... Oferty z dokładnym opisem i ceną składać do „Głosu Pol.” pod „Piac” 983-3-k

Kupno i sprzedaż

przedam uprząż angielską na 1 konia w dobrym stanie. Północna Nr 5) m. 13, przy Helenowie, 61 3-k

Kupno i sprzedaż

przedam kremlenski zegarek, lustro, 6 krzesel, stół i różne meble. Krucza 4, m. 18 926-2-k

Kupno i sprzedaż

przedam kremlenski zegarek, lustro, 6 krzesel, stół i różne meble. Krucza 4, m. 18 926-2-k

Kupno i sprzedaż

przedam kremlenski zegarek, lustro, 6 krzesel, stół i różne meble. Krucza 4, m. 18 926-2-k

Kupno i sprzedaż

przedam kremlenski zegarek, lustro, 6 krzesel, stół i różne meble. Krucza 4, m. 18 926-2-k

Zaofiarowane

potrzebne wykwalifikowane szwalarki do jedwabiu Litrowska Piłkowska 28 60, fabryka pończoch. 99-2-nz

potrzebna osoba sprzedawczyni do bławatnych towarów. Piotrkowska 117 m. 27 od 9-10. 87-1-nz

7-dolna i rutynowana ekspedientka może się zgłosić do sklepu bławatnego. Silbermann, Piotrk. 39. 017-1-nz

Lokale, mieszkania

odnajmę w śródmieściu, tuż przy tramwaju 2 pokoje z kuchnią, przedpokój, wywody, oraz sprzedam nabywcę mieszkania: pokój sypialny nowy, modny (masowy dąb) i meble kuchenne białe. Reklamanci złożyć oferty możliwie z podaniem ceny do „Głosu” pod „Lokale”. 015-1 m

poszukuje jedynego pokoju w śródmieściu. Oferty do „Głosu” „J. W.” 965-3-m

zamienię elegancki 2-pokój w Warszawie na takiż w Łodzi. Oferty sub „Dora” do „Głosu”. 012-2-m

Antestenia rozm.

akuszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska Nr 152.

panna D.K. 1935 r. zgubiłam 3 wieszaki: 1) 4.250.000, wystawca W. Rozenberg, na zlecenie A. Neirger, pl. 20 XI 1935 r. 2) 4.000.000 — wyst. Kleinman i Goldmann, na zlecenie J. Tempelhof, pl. 28 XI 1925 r. 3) 2.225.000, — wyst. H. Rozenberg, na zlecenie H. Tenenbaum, pl. 24 XI 1925 r. Niniejsze wkleśle uważam za nieważne. J. Peier. 007-1-d

10-pragme się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicja” w Nowym-Sączu, Skrytka pocztowa 129. 001-2-d

szolarz, przyjmuję meble do odświeżenia. Pańska 41, Kunowicz. 004-1-d

zgubiono 100 kg czarną lakierowaną na ulicach Cegielińskiej-Piotrkowskiej do Główniej Łaskawy znaleziona zostanie wynagrodzony Adres Lemke Główna 41, m. 5. 004-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d

zgubiono weseł wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI 20 r. numer 957.000. Niniejszy weseł uważam za nieważny. 985-2-d